

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, WTOREK 15 LUTEGO 1949 R. NR. 45 (605)

Nadużycie przywilejów dyplomatycznych przez attaches wojskowych USA w Budapeszcie

Nota rządu węgierskiego do Stanów Zjednoczonych

BUDAPESZT PAP. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego r. attaches wojskowi poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Kopczak i Mieril udali się do Segedu, gdzie przebywali w hotelu. Następnego dnia nie zapłaciwszy rachunku za garaż, opuścili Seged. Zbliżyli się oni na odległość 10 km od granicy węgiersko - jugosłowiańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych. Jak sam Kopczak oświadczył, celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonania zdjęć obiektów wojskowych oraz

przekonanie się, gdzie mają miejsce jakieś przygotowania wojenne. Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykazać się żadnymi dokumentami, zezwalającymi na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władze policyjne Segedu. Władze bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przeniesienia się do wozu władz bezpieczeństwa. Kopczak jednak odmówił, powołując się na immunitet dyplomatyczny i zaproponował, by przedstawiciele policji wysiedli do jego wozu, co też nastąpiło. Gdy auta zatrzymały się przed budynkiem policji w Segedzie, jeden z urzędników policji wszedł do budynku a Kopczak nagle ruszył samochodem i z wielką szybkością odjechał w kierunku Budapesztu. Pozostałego w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12.2 w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11.2 stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie nie dokładnie, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopczaka, które doprowadziło do wymian wielu not pomiędzy obu państwami.

Incydent z dnia 10 lutego jest zdaniem węgierskiego mi-

nisterstwa spraw zagranicznych jawnym pogwałceniem przywilejów dyplomatycznych. Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie musi się zastanowić, czy takie zachowanie się Kopczaka da się po-

godzić z normalnie obowiązującymi stosunkami dyplomatycznymi i czy Kopczak nie powinien być odwołany przez rząd Stanów Zjednoczonych, zanim rząd węgierski sam o to poprosi.

RZĄD WĘGIERSKI DOMAGA SIĘ odwołania posła USA w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że dr. Endre Sik, poseł węgierski w Wasyngtonie, odwiedził departament stanu i w imieniu swego rządu ponosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie Selden Chapina. Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Cha-

pina za „persona grata”. Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia. Po jego wyjeździe przewidywane kierownictwo poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie obejmie radca poselstwa — William B. Cochran, w charakterze chargé d'affaires.

ROZSZERZENIE OBROTU i zwiększenie przetwórstwa rybnego w ramach 6-cio letniego planu gospodarczego

W roku bieżącym ceny konserw obniżone będą o 10 proc.

WARSZAWA. PAP. W Centrali Rybnej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Żeglugi. Na konferencji omówiono aktualne zagadnienia gospodarki rybnej i perspektywy rozwoju, obrotów i przetwórstwa rybnego.

Konsumcja ryb na głowę mieszkańca w Polsce wynosiła w latach przedwojennych przeciętnie około 3 kg. rocznie. W ubiegłym roku spożycie ryb osiągnęło ponad 3,3 kg. ryb na osobę. W roku 1955 konsumpcja ryb wzrosła do 3,5-6 kg. na głowę mieszkańca.

Plany poważnego zwiększenia spożycia ryb stawiają przed organizacją branżową gospodarki rybnej wielkie możliwości rozwoju. W związku z tym planowane inwestycje w aparacie obrótu Centrali Rybnej idą przede wszystkim w kierunku rozbudowy baz skupu i sieci rozdzielczej. Przewiduje się budowę nowoczesnych hurtowni rybnych, wyposażonych w urządzenia chłodnicze w większych ośrodkach kraju, jak również rozbudowę nowoczesnych sklepów detalicznych. **Przybliżone koszty tych inwestycji w sumie 4 miliardów zł. pozwolą na budowę 27 sklepów reprezentacyjnych w większych miastach oraz rozbudowę sieci detalicznych sklepów branżowych w ilości ponad 1200. Ponadto przewiduje się zorganizowanie sprzedaży ryb w około 16 tys. sklepów spożywczych.**

Przejmowane obecnie od Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego zakłady przetwórstwa rybnego pozwolą na skoncentrowanie gospodarki rybnej w jednej organizacji branżowej. Pozwoli to na poważne obniżenie kosztów własnych Centrali Rybnej, jak również dostosowanie produkcji przemysłu rybnego do potrzeb i chłonności rynku.

Plan na rok bieżący przewiduje przesunięcie większych ilości surowca na przetwórstwo i przestawienie dystrybucji Centrali Rybnej na produkt gotowy. Z planowanej ogółem ilości 79 tys. ton ryb z połowów morskich i stokodowodnych 51 tys. ton przeznaczona się na przetwórstwo, co w porównaniu z dotychczasową produkcją przemysłu rybnego stanowić będzie jej wzrost o około 100 proc. W związku z tym Centrala Rybna zamierza obniżyć ceny przetworów rybnych w ciągu roku bieżącego o 10 proc.

UWAGA!
Czytelnicy „Głosu Młodych”
ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH „GŁOS MŁODYCH”
NIE UKAŻE SIĘ JAK ZWYKLE WE WTOREK, LECZ WE ŚRODĘ, T. J. 16 LUTEGO BR. (Red.)

USTĄPIENIE francuskiego ministra sprawiedliwości

PARYŻ PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości Andre Marie ustąpił ze swego stanowiska. Marie należy do partii radykalnej. Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości będzie Robert Lecourt z partii republikańskiej (MRP).

Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdro-

wia. Wiadomo jednak powszechnie, że papieranie kolaborantów przez b. ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej. Ostatnio minister Marie był ostro atakowany w parlamencie na łamach prasy postępowej za umiarkowanie dochodzenia przeciwko firmie Sainpriet et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski handlując z Niemcami.

Przodownicy pracy wsi Wybrzeża otrzymają cenne nagrody z rąk Wojewody tow. Zrąka

Ruch współzawodnictwa pracy, którym objęte zostały wszystkie prawie gromady wiejskie woj. gdańskiego, przyniósł poważne osiągnięcia w postaci likwidacji wielu hektarów odłogów i znacznego podniesienia stanu gospodarstw wiejskich. Równocześnie wzrosła wydajność pracy robotników majątków państwowych, którzy nie szczędzili trudu, by zwiększyć urodzaje przez polepszenie metod uprawy.

W dniu 18 bm. przed gmachem Urz. Woj. w Gdańsku odbędzie się wręczenie nagród kilkudziesięciu przodownikom pracy wsi gdańskiej. Tow. Piotr Noga, robotnik majątku państwowego Berenty, otrzyma krowę, jako pierwszą nagrodę, ufundowaną przez wojewodę gdańskiego. Druga nagroda — koń, przypadła w udziale Michałowi Lawerowi z gromady Toliszki gminy Wierzbuchowo pow. morskiego. Inni przodownicy pracy otrzymają 29 par butów gumowych, które zakupił Zw. Zawodowy Robotników Rolnych. W czasie uroczystości przedstawiciel Woj. Komitetu Współzawodnictwa Pracy złoży sprawozdanie z przebiegu współzawodnictwa na wsi woj. gdańskiego. (m)

Rozprzeżenie wśród wojsk kuomintangowskich

Nacjonalizacja przedsiębiorstw szwagra Czang-Kai-Szeka

LONDYN PAP. Agencja Reutersa powołując się na ukazujące się w Szanghaju pismo „China Weekly Review” stwierdza, że wśród wojsk kuomintangowskich, zgromadzonych wzdłuż rzeki Jang-Tse w rejonie Nankin—Szanghaj zwiększa się z każdym dniem rozprzeżenie. Oficerowie, a często całe oddziały wojskowe opuszczają wyznaczone stanowiska, nie licząc się zupełnie z rozkazami wydawanymi przez sztab Kuomintangu. Wyżsi oficerowie wysyłani z Kantonu, nie są w stanie opanować sytuacji i zaprowadzić dyscypliny wśród zdemoralizowanych wojsk.

LONDYN PAP. Jak donoszą z Tientsinu, chińskie władze ludowe przejęły największe przedsiębiorstwa tego

miasta, należące przeważnie do wysokich urzędników Kuomintangu. Wśród nacjonalizowanych przedsiębiorstw znajdują się największe w Chinach zakłady włókiennicze, których właścicielem był szwagier Czang-Kai-Szeka oraz trzy huty, należące do towarzystwa „North China Steel and Iron Corporation”.

ZSRR popiera jugosłowiańskie roszczenia

w sprawie odszkodowań od Austrii

LONDYN PAP. W poniedziałek zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw kontynuowali dyskusję na temat traktatu pokojowego z Austrią.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich podtrzymywali swe stanowisko, że Austria nie powinna płacić odszkodowań. Delegat radziecki podkreślił, że jakkolwiek ZSRR żądać się swych własnych roszczeń, popiera on w dalszym ciągu jugosłowiańskie roszczenia w sprawie odszkodowań.

Przedmiotem dzisiejszej dyskusji był list jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Beblera, deklarujący gotowość złożyć wyjaśnienia w sprawie stanowiska Jugosławii co do różnych zagadnień, dotyczących traktatu z Austrią, zwłaszcza zaś co do sprawy Karyntii.

Zastępcy ministrów policzli komisji redakcyjnej opracowanie nowego tekstu Art. 26, który dotyczy klauzuli wojskowych, nie uzgodnionych w toku dotychczasowych rokowań.

Parki narodowe powstają na Pomorzu Zach.

SZCZECIN. PAP. Na podstawie decyzji wydziału administracji wybrzeża Szczecińskiego Urzędu Morskiego utworzone będą wkrótce dwa parki narodowe. Pierwszy park obejmować będzie pas wybrzeża długości ok. 34 km., o przeciętnej szerokości 2 km., ciągnący się od miejscowości Łeba do miejscowości Rowy. Jest to w przeważającej części mierzeja, oddzielająca jezioro Łebskie od Morza Bałtyckiego.

Drugi z kolei park narodowy powstanie na wyspie Wolin. Będzie się on rozciągał na 10-cio km odcinku wybrzeża, począwszy od Międzyzdrojów do Swinoujścia.

Tereny Mierzei Łebskiej i wyspy Wolin wybrane zostały na parki narodowe ze względu na charakterystyczną ich budowę geologiczną i pierwotny drzewostan, obejmujący nawet rzadkie dziś lasy modrzewiowe.

Nie wolno dopuścić do powstania odrębnego państwa zach.-niemieckiego

Oświadczenie Reimanna po wyjściu z więzienia

BERLIN. PAP. Przewodniczący Partii Komunistycznej w zachodnich Niemczech Max Reimann — jak już donosiśmy — został czasowo zwolniony z więzienia w Duesseldorfie przez brytyjskie władze okupacyjne. Rozkaz generała Robertsona, oświadcza, że Reimann zwolniony został dlatego, by mógł uczestniczyć w pracach „Rady parlamentarnej”.

„Neues Deutschland” podkreśla, że zwolnienie Reimanna przypisać należy fali protestów, która ogarnęła całe Niemcy.

Po opuszczeniu więzienia Max Reimann, w wywiadzie udzieli-

nym dziennikowi „Das Freie Volk” stwierdził, że generał Robertson musiał się liczyć ze wzburzeniem, jakie zapanowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również w szerokiej warstwach ludności Wielkiej Brytanii. Reimann podkreślił, że podczas pobytu w więzieniu raz jeszcze zastanowił się nad sytuacją w Niemczech i doszedł do wniosku, że należy bez warunkowo położyć kres wszelkiej działalności, która może doprowadzić do powstania odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Ambasador Bułgarii złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające

WARSZAWA PAP. W dniu 14 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii p. Ferdinanda Todorowa Kozewskiego.

Wyjazd delegacji chłopów polskich do Ukrainy SRR

WARSZAWA PAP. W sobotę opuściła Warszawę delegacja chłopów polskich udająca się do Kijowa na zjazd przodowników pracy kółchozów Ukraińskich Republik Rad. W wyjeździe biorą udział 24 osoby — w tej liczbie 7 kobiet — aktywni członkowie i gminni Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni gminnych oraz powiatowych, wojewódzkich i siołskich władz chłopskich organizacji społeczno-gospodarczych. Po zakończeniu kongresu w Kijowie goście polscy zwiedzą szereg kółchozów ukraińskich. Delegacji przewodniczy pos. Jerzy Knoth, dyrektor Wydziału Spółdzielni Produkcyjnych przy Centrali Rolniczej i Przemysłowej „Samopomoc Chłopska”.

Amerykańska partia postępową protestuje przeciwko montowaniu paktu atlantyckiego

NOWY JORK PAP. Narodowy komitet amerykańskiej partii postępowej przesłał na ręce prezydenta Trumana rezolucję, w której protestuje przeciwko montowaniu przez Rząd Stanów Zjedno-

czonych tzw. paktu północno-atlantycznego i domaga się zaprzestania wszelkich kroków w tym kierunku. Rezolucja wzywa prezydenta Trumana, by przyjął propozycje Generalissimusa Stalina.



Uroczysty akt wręczenia sztandaru przechodniego zwycięzcom współzawodnictwa w przeladunku węgla — robotnikom gdańskiemu portu węglowego. Przewodniczący Rady Zakładowej „węglarzy” z Gdańska Oraczewski wręcza sztandar przewodniczącemu Rady Zakładowej z Gdyni Maciejewskiemu

Realną podwyżkę płac od 20-40 proc. daje samorządowcom nowy układ zbiorowy

Dodatek morski został utrzymany

WARSZAWA (PAP). Powszechna regulacja płac, podjęta przez Rząd przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych ob-jęła swym zasięgiem również ponad 200-tysięczną rzeszę pracow-ników samorządu terytorialnego. Regulacja poprawia warunki ma-terialne pracowników oraz wprowadza jednolite przepisy o uposa-żeniu pracowników samorządowych na terenie całego kraju. Lik-widuje ona dotychczasową dowolność i samowolę na odcinku płac i stanowi podstawę dla racjonalnej i planowej gospodarki samorządu.

Nowa reforma płac zlikwidowa-ła dotychczasowe niedociągnięcia w dziedzinie uposażeń. Wprowa-dza ona jednolitość uposażeń na całym obszarze kraju, powszech-ną dyscyplinę płac oraz usuwa przerosty organizacyjne i perso-nalne.

Regulacja zwiększa wydatnie zarobki poszczególnych grup pracowniczych, a w szczególności grup najniższej uposażonych. Pod-wyżki uposażeń nie dokonano jed-nak mechanicznie. Płace ustalono

według jednolitych stawek dla o-gółu samorządowców, jednak w ten sposób, że pracownicy dotych-czas uprzywilejowani zostali nie-wiele, zaś podwyżki pborów do-tyczyły przede wszystkim grup dotąd pokrzywdzonych. Uzyskali one realną podwyżkę płac, siega-jącą nawet niejednokrotnie od 20 do 40 proc.

Obecnie uposażenie składać się będzie z uposażenia zasadniczego, dodatków lokalnych jak stołeczny, lub morski, oraz dodatków funk-cyjnych lub służbowych dla pracowni-ków umysłowych, zaś wy-równawczy dla pracowników fi-zycznych.

Nowa umowa gwarantuje pracownikom w razie przeniesie-nia do innego związku samo-

ządowego lub służby państwo-wej zachowanie posiadanej już grupy uposażenia. Zmniejszono ilość grup uposażeniowych pracowni-ków fizycznych. Podczas gdy samorząd posiadał 24 grupy uposażeniowe, to nowa siatka płac przewiduje jedynie 9 grup. Ino-wacja ta zapewni sprawiedliwe zaszczerowanie poszczególnych pracowników, stosownie do ich kwalifikacji.

Dotychczas zdarzały się wypadki, że pracownicy o tych samych kwalifikacjach zaszczerowani byli w poszczególnych przedsiębiorstwach jak M. Z. K. czy gazow-niów. Obecnie po wprowadze-niu nowego systemu, znajdują się oni w tej samej grupie uposażeń. Ilość grup pracowników umysło-wych pozostała ta sama.

Nowa reforma płac podzieliła wszystkie przedsiębiorstwa uży-teczności publicznej prowadzone przez samorząd na trzy klasy w zależności od ilości zatrudnionych pracowników, wyposażenia tech-nicznego przedsiębiorstwa oraz

jego możliwości produkcyjnych.

Jak stwierdzają w rozmowie z przedstawicielem PAP poszczegól-ni pracownicy MKZ, gazowni, wo-dociągów i rzeźni nowy układ zbiorowy poprawi był pracow-ników samorządowych, gdyż daje on dalszą realną podwyżkę zarob-ków.

Nowy system płac jest jasny, sprawiedliwy, jednolity i zrozumiały w oparciu o zasadę równa płaca — za równą pracę. Daje on wreszcie możliwość zwiększenia wydajności pracy i równego startu dla współzawodnictwa.

Regulacją uposażeń objęci zo-stali również pracownicy zakła-dów energetycznych.

Płace w energetyce osiągnęły wysoki poziom i zrównane są z płacami w przemyśle węglowym i hutniczym.

Siatka płac pracowników fi-zycznych posiada 10 grup uposa-żeniowych. Najniższa płaca pra-cownika fizycznego wynosi 36 zł, najwyższa — 82 zł za godzinę. Niezależnie od tego, przewidziano dodatek wyrównawczy dla wszyst-kich grup w wys. 6 zł 50 gr. na godzinę.

Pracownicy umysłowi posiadają 12 grup uposażeniowych. Uposa-żenie w najniższej grupie wynosi 8,500 zł, w najwyższej zaś 34 tys. zł.

Regulaminy premiowania w e-nergetyce przewidują premie dla pracowników fizycznych — pro-dukcyjnych, sięgające wysokości 40 proc. ogólnych uposażeń, zaś dla pracowników umysłowych — technicznych — 50 proc. W dal-szym ciągu utrzymany został do-datek stołeczny i morski.

Nowy układ pracy wydatnie poprawia był pracowników ener-getyki, gdyż daje im realną pod-wyżkę zarobków od 8 do 10 proc. Nowy system płac daje pewność realnego wzrostu zarobków, ka-suje nadmierne wahania i ułatwia pracownikowi kontrolę jego za-robków.



Delegacja chłopów przybyłych na Zjazd Związku Samopomo-cy Chłopskiej odwiedziła Fabrykę Traktorów „Ursus” pod Warszawą. Chłopi z dużym zainteresowaniem przyglądali się produkcji taśmowej traktorów, przeznaczonych dla wsi w ra-mach współpracy i sojuszu robotniczo-chłopskiego

Pierwsza w Polsce premiera teatralna w zakładzie pracy

W kadmłubowni Stoczni Gdynskiej

Teatr „Wybrzeże” wystawił komedię „Tu mówi Tajmyr”

W dniu wczorajszym w kadmłubowni Stoczni Gdynskiej odbyła się premiera komedii radzieckiej „Tu mówi Tajmyr”, wystawionej przez teatr „Wybrzeże”. Na przed-stawieniu obecnych było ok. 3 tys. robotników stoczniowych i ich rodzin.

Przed rozpoczęciem przedsta-wienia krótkie przemówienie wy-głosił brygadista kotlarski tow. Majszak i kierownik literacki te-atru Banaś.

Obecny na przedstawieniu dy-rektor Departamentu Przedsta-wień Artystycznych i Rozrywko-wych Ministerstwa Kultury i Sztuki tow. Rybarski, przemówił podczas jednego z antraktów, pod kreślając wagę, jaką Minister-stwo przywiązuje do tej niecodzien-nej premiery. Mówca omówił za-dania, jakie stoją przed nowym teatrem. W odróżnieniu od teatru przedwojennego, który lekcewa-żył robotnika, teatr obecny dąży do zbliżenia z człowiekiem pracy, chce go wzruszać, bawić, ale i wychowywać. Uznanie robotnika jest dziś dla teatru najwyższą nagrodą.

Pełna humoru i zarazem głąb-szego sensu społecznego komedia Isajewa i Galicza, znalazła u ro-botników gorące przyjęcie.

W następnym numerze podamy szczegółowy opis przebiegu tej pierwszej w Polsce premiery te-atralnej w zakładzie pracy.



Hipnotyzjer

W dziale „Migawki z życia politycznego” czasopismo bry-tyjskie „Sunday Chronicle” po-swiadczyło w jed-nym z nume-rów 31 wierszy osobie angielskiego mini-stra spraw zo-granicznych, z-tytułowany: „Key to Bevins”

„Key to Bevins” — co po pol-sku znaczy: „Klucz do zroz-u-mienia pomyslnego (!) klęski Be-vina”.

Usiłując wytłumaczyć, dla-czego Bevin, mimo ciągłych niepowodzeń, utrzymuje się na stanowisku ministra spraw zo-granicznych, autor migawki pi-sze:

„Gdzie się tylko nie obróci, wszędzie spotyka go (tzn. Be-vina) klęska. Rosja, Palestyna, Niemcy, Hiszpania, Japonia, Włochy, państwa południowej Ameryki... wszędzie same nie powodzenia.

„Dlaczego więc utrzymuje się dotąd na swoim stanowis-ku? Ja wam to wytłumaczę...”

I tutaj, uwaga — czytelnicy. Wchodźmy w sferę rzeczy po-zaziemskich. Autor notatki pi-sze, że minister Bevin dlatego siedzi dotychczas w Foreign Office, ponieważ... jest hipno-tyzjerem!

Tak, dosłownie: „Mr. Bevin is a hypnotist”.

„Za każdym razem — czyta-my dalej — kiedy zaczyna w Izbie Gmin czytać swoją pe-riodyczną listę klęsk, cała sala zasypia jak jeden mąż.

„Po przebudzeniu się człon-kowie parlamentu widzą, że ministra Bevina już nie ma. Odszedł, słapając cichutko na palcach, szukając dalszych nie-powodzeń w swojej polityce za-granicznej”.

Tak dosłownie napisała an-gielska gazeta „Sunday Chro-nicle”... J.M.

Redukcja subwencji dla Włoch

w ramach planu Marshalla

RZYM PAP. Administrator planu Marshalla na Włochy, Zellerbach w wywiadzie u-dzielnym agencji oficjalnej ANSA stwierdza, iż w roku bieżącym Włochy otrzymają subwencje w ramach planu Marshalla o 55 milionów do-larów niższe, niż w roku ubiegłym. Zellerbach zaznacza również, iż w końcowym o-kresie działania planu Mar-shalla we Włoszech — poziom życia będzie tam jeszcze „ni-ski”.

Produkcja przem. skórzanego w styczniu 1949 roku

ŁÓDŹ PAP. Styczeńowy plan produkcji przemysłu skó-rzanego wg wartości wykon-ały został w 100 procentach. W stosunku do stycznia 1948 r. wartość produkcji przemysłu skórzanego wzrosła w stycz-niu rb. o 44 proc.

Przyjmując produkcję stycz-niową w 1948 r. za 100, otrzy-mamy dla produkcji w stycz-niu br. następujące cyfry: skór

podeszwowych wyprodukowa-no 182 proc., krapułów paso-wych 106 proc., krapułów wierzchnich 129 proc., blanków 177 proc., obuwia 121 proc., pa-sów pędnych 101 proc., rekaw-iczek skóranych 124 proc., che-mikalii garbarskich 109 proc., skór świńskich 422 proc., skóry sztucznej 195 proc. i ar-tykułów technicznych 159 proc.

stwierdzają, że kontrola kół wojsko-wych nad polityką wewnętrzną i za-graniczną USA przyjęła już niebez-pieczne formy. Podkreślają oni w szczególności, decydujący wpływ mi-nistra obrony Forrestala na kształt-owanie się polityki zagranicznej USA.

Wpływ ten ujawnił się m. in. w for-sowanym obecnie przez Stany Zjed-no-czone planie zawarcia paktu północ-no-atlantycznego.

Autorzy listu protestują również przeciwko wprowadzeniu w USA ob-owiązku powszechnego służby wojsko-wej, oświadczając w konkluzji, że „naród, który pozostawi swej armii prawo decydowania w sprawach, ży-wotnie go dotyczących, musi w końcu stracić wolność”.

POLICJA POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA strzela do ludności tubylczej

LONDYN PAP. Z Johannesburga donosi agencja Reutersa, że podczas obławy na jednym z bo-isk sportowych, policja otworzy-ła ogień do tłumu ludności tubyl-czej, z którego rzekomo padły ka-mienie. Jedna osoba została zabi-ta, a 4 odniosło rany. Około 200

Murzynów aresztowano. W obła-wie brało udział 300 policjantów.

Brać narazie bliższych szczeg-ółów tego zajścia, które pozostaje zapewne w związku z polityką ra-sistowską, uprawianą przez rząd południowo-afrykański.

WALKA Z DYSKRYMINACJĄ RASOWĄ W AMERYCE

Konferencja działaczy postępowych w Waszyngtonie domaga się równouprawnienia dla wszystkich obywateli USA

WASZYNGTON PAP. Za-kończyła się tu konferencja ogólnokrajowa związku bojo-wników przeciwko dyskrymi-nacji rasowej. W konferencji wzięło udział przeszło 1.200 delegatów — białych i mur-zynów — 28 stanów, reprezen-tujących liczne organizacje społeczne USA.

Inicjatorami zwołania kon-ferencji byli wybitni działac-ze polityczni, cieszący się po-parciem wielu związków za-

wodowych, zbliżonych do par-tii postępowej. Na obradach obecni byli m. in. Henry Wal-lace, kierownik organizacji murzynskiej ze stanu Georgia Dobbs, znany historyk mur-zyński Dubois, członek cen-tralnego komitetu partii repu-blikańskiej Howard, b. wice-minister sprawiedliwości Rod-ge i t.d.

Konferencja postanowiła wy-słać delegację do różnych in-stytucji rządowych z żąda-

niem położenia kresu polityce dyskryminacji rasowej.

Działacz murzynski Wilson poddał ostrej krytyce rząd Trumana za niewykonywanie przyrzeczeń wyborczych w sprawie zapewnienia poszano-wania praw wszystkich oby-wateli. Mówca przytoczył o-statnie wypadki bezkarności zbrodniarzy, którzy wzięli udział w wykonywaniu tzw. „prawa lincozu”.

Dubois, występując w imie-niu murzynów, należących do partii postępowej, podkreślił, że ludność murzynska w Sta-nach Zjednoczonych powinna zjednoczyć swe szeregi i przy-lączyć się do międzynarodowej walki demokracji z reakcją.

B. wice-min. sprawiedliwości Rodge przeciwstawił hałaśliwą kampanię prasy reakcyjnej z powodu skazania na Węgrzech Mindszenty'ego prawie kom-pletnemu milczeniu prasy. Je-śli chodzi o przesładowania Murzynów w Stanach Zjedno-czonych.

Uchwalona przez konferen-cję rezolucja potępia dyskry-minację rasową i oskarża rząd Stanów Zjednoczonych o ignorowanie konstytucji.

Obchód 203-ciej rocznicy urodzin Kościuszki w USA

WASZYNGTON PAP. Char-ge D'Affaires Ambasady RP w Waszyngtonie Bartol złożył w dniu 203 rocznicy urodzin Kościuszki wieniec pod jego posągami na placu Lafayette w Waszyngtonie. Wieniec pod posągami Kościuszki zostały także złożone przez przedsta-wicieli organizacji polsko - a-merykańskich. W uroczystości wzięli udział członkowie pol-skiej sekcji Kongresu Słowian Amerykańskich z b. senator-em stanu Michigan — Stan-

ley'em, Nowakiem oraz prze-wodniczącym polskiej sekcji Eugeniuszem Jasińskim na ezele.

Ze strony amerykańskiej o-beeni byli wybitni członkowie partii postępowej z Baldwin-em, kierownikiem kampanii wyborczej Wallace'a oraz rad-cą generalnym partii Johnem Abtem. Przemówienie na cześć Kościuszki, podkreślające je-go zasługi jako przeciwnika niewolnictwa, wygłosił pastor murzyński Dazies.

Wyrok na członków bandy rabunkowej

BIAŁYSTOK PAP. W Wojsko wym Sądzie Rejonowym w Białymstoku odbył się proces 3 czlo-nków bandy terrorystyczno-rabun-

kowej, która w latach 1947 i 1948 grasowała w pow. łomżyńskim. Dwaj oskarżeni należeli przed tem do NSZ, po ujawnieniu się jednak nie zaprzestali swej zbro-dniczej działalności. Utworzona przez nich banda specjalizowała się w rabowaniu ludności wle-jskiej. Wszyscy oskarżeni mają na sumieniu wiele morderstw.

W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego Henryka Bagińskiego na karę śmierci oraz Mariana Gocińskiego i Eugeniusza Pacz-kowskiego na 15 lat więzienia.

Uniewinnienie b. ambasadora rządu Vichy

PARYŻ PAP. Sąd uniewinnił Ga-stana Bergery, który podczas wojny był ambasadorem w Ankarze z ra-mienia rządu Vichy. Był on oskarżony o kontakt z nieprzyjacielem.

Wzrost bezrobocia wśród kolejarzy amerykańskich

NOWY JORK PAP. Dzienniki ame-rykańskie donoszą o znacznym wzro-scie bezrobocia wśród kolejarzy. Pi-smo „New York Journal and Ameri-can” oblicza, że w chwili obecnej o-koło 100 tys. kolejarzy pozostaje bez pracy co wynosi 10 proc. ogółu za-trudnionych na kolejach. Pismo pod-kreśla, że amerykańskie towarzystwa kolejowe zwalniają masowo pracow-ników wskutek zmniejszenia ruchu pa-sażerskiego przewozu ładunków na kolejach.

Wodociągi na pustyni

MOSKWA. W Pustyni Kara-kumy oddano do użytku nową magistralę wodociągową, która przebiega przez 48 km. lotnych piasków. Jest to nie pierwszy już wodociąg, który przebiega przez pustynię i zaopatruje w wodę ro-botników przemysłu naftowego i kopalń siarki. Obecnie układa się w centrum Pustyni rury wodocią-gowe, którymi będzie dostarczana woda do darwazińskich kopalń siarki, gdzie dotychczas wodę do wożenia samolotami. Wodociąg o dużej pojemności będzie szedł rów-nież przez piaszczysty obszar Pu-szyni do miasta Krasnowodzka. Wodociąg ten będzie miał 250 km długości.

Milion bezrobotnych w Bizonii

BERLIN PAP. Jak wynika z danych urzędowych, liczba bezrobotnych w Bizonii wzro-sła od 31 grudnia 1948 r. do 31 stycznia 1949 r. o 201 tysię-cy i wynosiła 945 tysięcy. Naj-większe bezrobocie dotknęło przemysł budowlany.

KARKOŁOMNY NUMER



FASZYSTOWSCY AGRESORZY: — „My już kiedyś jeździliśmy po tej drodze...”

Jaki jest cel podróży ministrów fińskich do Skandynawii?

HELSINKI PAP. Dzienniki „Helsingin Sanomat” i „Vapaa Sana” zamieściły następujący komunikat demokratycznego biura prasowego:

Jak się zdaje, trwają w dal-szym ciągu podróże ministrów socjal - demokratycznych do Skandynawii, które zwróciły szczególną uwagę w związku z antrudzieckimi planami mili-tarnymi. Mówi się, że mini-strowie Simonen i Takki ndu-dza się w najbliższych dniach do Norwegii, a Leivo - Larsen prosiła w sejmie o urlop w ce-lu wyjazdu zagranicę. Należy

przypomnieć, że w grudniu i styczniu bawił dwukrotnie w Skandynawii minister Miti-nen, podczas gdy minister Raatikainen bawił w początku stycznia w Oslo na „konferen-cji w sprawach rybołówstwa”, a premier podróżował tak czę-sto, że dziennik „Suomen Ku-valehti” zastanawiał się nad powodami tych wyjazdów. Dziennik stwierdzał, że wszyst-kie wspomniane podróże wzbudziły podejrzenia, czy przypad-kiem Finlandia nie bierze udziału w toczących się rokowa-niach krajów skandynawskich.

Znikły skomplikowane listy płac

Robotnicy portów węglowych są zadowoleni z reformy wynagrodzeń

Korzystając z uroczystości przekazania proporcji przechodzącego z portu do portu robotników Działu Przetadunków Węglowych CZPPW, zwróciliśmy się do kierownika rachuby portu węglowego w Wiśniewie tow. Szymonowicza z prośbą o udostępnienie nam list płac trymerów i dźwigowców.

Pokazując ogromne arkusze starych formularzy listy płac, których rozmiary sięgały metra szerokości, zawierające 45 różnych szpalt, tow. Szymonowicz mówi z zadowoleniem:

— Nareszcie znikł koszmarny skomplikowany list płac, który nam spędzał sen z oczu i wymagał ogromnego nakładu pracy personelu rachuby i wielu radogodzin. Korzystamy jeszcze z formularzy wydrukowanych w ubiegłym roku dla starego systemu obliczeniowego. Nasze stawki płac nie doszły jeszcze do ostatecznego stadium uproszczenia, gdyż stosujemy jeszcze system kombinowany dniówkowo-premiowy-akordowy. Niemniej jednak reforma przyniosła ogromne oszczędności pracy administracyjnej. Zamiast 20 — cztery pozycje obliczeniowe.

W grudniu jeszcze na ogólną sumę zarobku składało się do 20 pozycji obliczeniowych, obecnie natomiast ilość ta zmniejszyła się do 4-ch. Poprzednio przy ogromnym nakładzie nadgodzin i pracy nocnej wyprowadzaliśmy obliczenie miesięczne w terminie 7-miu dni. Dla ostatecznego sporządzenia listy styczniowej wystarczyło nam 4 dni przy niewielkiej liczbie nadgodzin, które w przyszłości wobec pewnego automatyzowania pracy i ustalenia pomocniczych tabel obliczeniowych, okażą się nawet zbędne. Ważniejsze jeszcze jest to, że dzięki uproszczeniu, robotnik od razu się orientuje w wysokości swojego zarobku i nabiera zaufania do biura rachuby.

Na podstawie porównania listy płac nie trudno ocenić jakie korzyści osiągnęli robotnicy Portu Węglowego.

CYFRY MÓWIĄ — O ISTOTNEJ POPRAWIE ZAROBKÓW

Z listy płac wyciągamy dla przykładu kilka nazwisk. Towarzysz **Ryszard Kowalczyk**, 27-mio letni robotnik, kawaler, pracuje jako dźwigowca. Konto jego wykazuje w grudniu ogólny zarobek brutto 18.423 zł. W styczniu — zaliczony do 7-miej grupy płac osiągnął sumę 25.543 zł. Podwyżka w kwocie 7.120 zł, odpowiada poprawie zarobku o 38%.

Znany przodownik pracy tow. **Jerzy Osat**, który kilkakrotnie wyróżnił się w współzawodnictwie pracy i najostrożniej operuje chwytakiem dźwigu, zaszerogowa-

ny do 17 grupy zarobił w grudniu 20.712 zł., w styczniu opłacany według nowych stawek 8-miej grupy 27.777 zł. Realna podwyżka wynosi ponad 34%. Poza normalną pracą przeładunkową, ambitny dźwigowca przewoził 2500000000 nową tonę węgla eksportowego, szkolił kolegów z portu szczecińskiego i otrzymał w ubiegłą sobotę pokazną premię gotówkową i w dowód uznania urządzenie sygnali.

Rywał tow. **Osata** tow. **Radzi-kowski Ryszard**, wyróżniony ostatnio nagrodą 8.000 zł., otrzymał w grudniu 18.564 zł., według nowych stawek w styczniu natomiast 28.672 zł., poprawiając swój dochód o prawie 55 procent. Jako ojciec dwojga dzieci otrzymuje ponadto zasiłek rodzinny 3900 zł., zamiast dotychczasowych 1950 zł.

POWAŻNIE ZYSKALI TRYMERZY

Na podstawie nowego systemu akordowego poważnie zyskali trymerzy, którzy otrzymują po 8 zło-tych od każdej załadowanej tony oraz dodatki specjalne w zależności od klasy trymowania statku.

Trymer lukowy **Franciszek Pucieniczak**, zdołał dzięki nowej umowie zbiorowej zarobić swoje poprzednie o około 70%, z 15.644 zł. w grudniu, na 27.744 zł. w styczniu. Niezwykły ten skok jest przede wszystkim wynikiem nowego obliczenia akordu w zależności od wydajności poszczególnych trymerów.

Tow. **Jerzy Meszyński**, brygadier trymerski zarobił w styczniu 29.166 zł. wobec 22.108 zł. w grudniu. Uzyskał wzrost zarobków o 32 proc. ilustruje przeciętność możliwości poprawy wynagrodzenia. W zbliżonym stosunku, bo o 31,3 proc. powiększył swoje pobory miesięczne tow. **Franciszek Lewandowski**, starszy brygadier, który kieruje zespołem około 190 ludzi i jest odpowiedzialny za statek za-ładunkowy od strony ładunku i wody. Doświadczony ten pracownik został już poraż trzeci wyróżniony jako przodownik i ostatnio otrzymał większą premię pieniężną. W grudniu tow. **Lewandowski** zarobił 26.104 zł. — w styczniu natomiast 34.110 zł., do których dochodził dodatek rodzinny w wysokości 3.900 zł.

OJCIEC LICZNEJ RODZINY OTRZYMUJE 50.000 MIESIĘCZNIE

Klasycznym przykładem progresywnego podwyższenia się dodatku rodzinnego i poprawy wynagrodzenia służy tow. **Walenty Wantoch-Rakowski**, kaszub, ojciec 9-cioorga dzieci. Pracę swoją rozpoczął w kwietniu 1946 roku jako trymer i obecnie jest odpowiedzialny za należyte oświe-

nie luków statków w czasie trymowania za pomocą karbidowych lampek górniczych. Nie wszystkie statki przychodzące po węgiel mają w lukach dostateczne oświetlenie elektryczne i dlatego dla zapewnienia trymerom najwyższego stopnia bezpieczeństwa D. P. M. wypoczywa na statek potrzebna ilość lamp. Za dodatkowe oświetlenie kapitan statku płaci dewizami. Praca tow. **Wantoch-Rakowskiego** przysparza Polsce kilkadziesiąt tysięcy dolarów rocznie.

Obsługa i utrzymanie lamp w stałym pogotowiu i w najlepszym stanie wymaga dużego doświadczenia. W grudniu wynagrodzenie tow. **Wantoch-Rakowskiego** przekraczało nieco sumę 17.000 zł., styczniowe obliczenie przyniosło obowiązkowemu i pilnemu pracownikowi 30.934 zł. Dodatek rodzinny wypłacony przez Ubezpieczalnię Społeczną wzrósł z 13.160 zł. do prawie 20 tys. zł. Dysponując kwotą 50.000 zł. miesięcznie tow. **Wantoch-Rakowski** może lepiej dbać o swoją liczną rodzinę, na utrzymanie której poprzednio miał tylko ok. 30.000 złotych.

WZMOĞŁA SIĘ TAKŻE ZNACZNIE WYDAJNOŚĆ PRACY

Przeglądając listy płac mogliśmy się przekonać, że robotnik przemysłu węglowego w portach jest dobrze opłacany. Oczywiście, że wysokość płacy zależy jest od wydajności pracy. Robotnicy przeładunków węglowych w portach w ciągu ostatnich lat trzy razy podwyższyli swoje normy wydajności. Trymerka początkowo oparta była na normie 5 ton na godzinę. W ubiegłym roku normalnym osiągnięciem było strymowanie 7 ton, a obecnie przeciętna przekracza już 8,32 tony. Służnym jest więc powiązanie poprawy wynagrodzenia z wydajnością pracy. Wszyscy robotnicy CZPPW otrzymali znaczną podwyżkę, któ-

ra w zależności od grup wynosiła od 10 do 15 proc. osiągając w wielu wypadkach jak to z przytoczonych powyżej przykładów wynika, nawet znacznie więcej.

Zdarzają się oczywiście wypadki, że niektórzy robotnicy wskutek niedostatecznej wydajności nie uzyskali podwyżki. Jedynie od ich indywidualnego czy grupowego wysiłku należy dorównania tym, którzy wydają pracą poprawili swe zarobki.

W rozmowach osobistych robotnicy wyrażają pełne zadowolenie ze znacznej poprawy zarobków opartej na nowej umowie zbiorowej, dzięki której mogą poprawić swój standard życiowy. (w)

POLSKIE HUTNICTWO importować będzie złom

Stale zwiększająca się wydajność polskich hut, która przekroczyła już produkcję przedwojenną, wymaga zwiększenia dostaw złomu koniecznego dla racjonalnej eksploatacji pieców hutniczych. Od chwili zakończenia działań wojennych, piece górnośląskie przetopiły setki tysięcy ton złomu, pochodzącego ze zniszczonego i rozrzuconego po całej

Polsce sprzętu wojennego. Obecnie zaistniała już potrzeba uzupełnienia naszych zmniejszających się zapasów złomu importem z zagranicy. Pierwsza umowa w sprawie dostawy złomu zawarta została z Francją i w najbliższych dniach do portów polskich zawiezie polski tramp s/s „Wilno” z ładunkiem pełnookrętowym złomu z Bordeaux.

Ms BATORY wraca dziś do Gdyni

W dniu dzisiejszym do portu gdyńskiego wejdzie nasz transatlantyk s/s „Batory”, powracając z kolejnego 61 rejsu. Jak wiadomo, czolowy nasz liniowiec poddany został na stoczni w Nowym Jorku gruntownemu przejrzeniu części podwodnych i odświeżony powrócił do służby na linii.

Na pokładzie statku przybył ob. Jan Frankowski, członek Polskiego Sejmu w Ameryce, który bezpośrednio na miejscu pragnie się zapoznać z odbudową Polski Ludowej, aby móc po powrocie należycie poinformować naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych.

PLANOWY POSTĘP PRAC przy budowie rudowęglowców

Jak wiadomo, seria budowanych na stocznich polskich rudowęglowców złożona jest z 6 jednostek. Pierwsze dwie s/s „Soldek” i s/s „Jedność Robotnicza” spłynęły w dniach 6 listopada i 12 grudnia 1948 r.

Budowa dalszych czterech rudowęglowców postępuje nadal według planu. Obecnie kadłub trzeciego z nich znajduje się już w końcowym stadium budowy. Obciążenie pochylni przekracza 850 ton. Robotnicy stoczniovi przystąpili już do montażu części rufowej kadłuba i do malowania całości minia. Na helingu trwają przygotowania do wodowania i w najbliższych dniach zostaną położone płozy oraz zdjęte niezbędne rusztowania. O ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, wodowanie odbędzie się zgodnie z harmonogramem z dołu pływającego, podobnie jak przy s/s „Jedność Robotnicza”.

Czwarty rudowęglowiec rośnie na pochylni terenu B. Zmontowane denniki, wzdłużniki, węgry i grodzie oraz nałożone pasy poszycia waży ok. 650 ton tak, że prace wykonano są już w 60 proc. Brakuje jedynie jeszcze całej części rufowej. Obecnie przystąpiono do nitowania dolnych pasów poszycia, a blachy dla pasów bocznych są przygotowywane

w warsztatach do zakładania. Warsztaty hali montażowej przygotowują również spawalnice i pilnice oraz górna część rufy. Wodowanie tej jednostki odbędzie się w sposób normalny w kwietniu.

Pięty rudowęglowiec zarysowuje się już wyraźnie. Dotychczas do budowy kadłuba zużyto ok. 400 ton materiału i prace wykonane są blisko w 30 proc. Wszystkie postępy według planu i wodowanie przewidziane jest na miesiąc sierpień.

Najmniej zaawansowany jest kadłub ostatniego rudowęglowca, który budowany jest na pochylni po s/s „Soldek”. Narazie roboty prowadzone są przy dnie kadłuba. Poza stępka założono 90 proc. denników i wzdłużniki oraz trzy pasy poszycia, na co zużyto ok. 100 ton materiału, co stanowi 10 proc. wagi w momencie wodowania. Wodowanie ostatniego rudowęglowca przewidziane jest na połowę września.

Dziś w Stoczni Gdańskiej odbędzie się założenie stępki pod pierwszy polski trawler rybacki

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w Stoczni Gdańskiej odbędzie się założenie stępki pod pierwszy polski trawler rybacki, budowany na zamówienie Ministerstwa Żeglugi dla „Dahmuru”. Założenie stępki odbędzie się na helingu, na którym wybudowany został kadłub s/s „Jedność Robotnicza”.

W Związku Radzieckim wyhodowano nowy gatunek bawełny

W Sowieckiej Republice Tadżykistańskiej wyhodowano nowy gatunek bawełny, który przewyższa swą jakością najlepsze gatunki egipskie i amerykańskie.

W roku bieżącym Związek Radziecki przeznacza olbrzymie tereny pod uprawę nowego gatunku bawełny.

Duński eksport drobiu i jaj Najlepszym odbiorcą - państwo Izrael

Dania eksportowała w 1948 r. prawie 2 800 ton drobiu mrożonego, osiągając tym samym stan eksportu przedwojennego, mimo, że obecna duńska hodowla drobiu osiągnęła zaledwie 2,3 przedwojennej.

50% całego eksportu drobiu bitygo wysłano do państwa Izrael przy pomocy statków-chłodzi. Obecnie Da-

nia bada możliwości eksportu drobiu do zachodnich Niemiec. Problem ten jest szeroko dyskutowany w czasie pertraktacji handlowych.

Roczny eksport jaj, który osiągnął 41 150 ton i przewyższył 2-krotnie eksport z roku 1947, dał Danii 165 mil. koreń.

UROCZYSTOŚĆ RYBACKA w Jastarni

Jak już donosiliśmy we wczorajszego przez Przedsiębiorstwo Połozym numerze, odbyło się w Jastarni uroczyste wręczenie nagród. Poraz który zwyciężył szper zwycięskim załogom współzawodniczył Karol Dahl z Jastarni, bijąc swego



skane w ubiegłym miesiącu. Na zdjęciu naszym widzimy zwycięską załogę (stoją od lewej): praktykant Jan Skalik, rybak Karol Dahl II, szper Karol Dahl I, motorysta Gustaw Konkeli i rybak Paweł Konkeli.



Inż. Gabriel Groch, kierownik techniczny „Arki” wręcza szperowi Dahlowi dyplom uznania.



Słowa doświadczonego rybaka Dahla „Będziemy łowili jeszcze więcej i lepiej. Każdy z rybaków starać się będzie, aby przywieźć z każdego połowu jak największą rybę” przyjęte zostały przez zgromadzonych na sali rybaków i publiczności długotrwalemi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami.

Rybacki łowiący na kuterach przedsiębiorstw państwowych wykazali wysokie wyrobień obywatelskie i świecą przykładem innym, którzy dotychczas nie zdają sobie jeszcze dostatecznie sprawy z doniosłości wzmożenia wysiłków, nie dla potrzeb własnych, lecz dla zwiększenia bazy zaopatrzeniowej kraju w bogate w białko ryby i stworzenia z rybactwa jednej z najwzrostających gałęzi życia gospodarczego.

Więcej światła w porcie!

Robotnicy Działu Przetadunków Morskich CZPPW, którzy dojeżdżają na zmiany nocne do Basenu Górniczego w Nowym Porcie i korzystają z tramwajów wodnego słusznie narzekają na niedostateczne oświetlenie przystanków. Pożądane by było, aby czynniki zainteresowane administracją Wybrzeża, GUM lub Dyrekcją MZKG zafęły się poprawą oświetlenia, gdyż w obecnych warunkach robotnicy muszą posuwać się bardzo ostrożnie, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

Jak wynika ze statystyk, niedostateczne oświetlenie spowodowało często już bardzo poważne wypadki, powodujące nawet śmierć.

Pracownicy GUM-u zwiedzają wystawę dorobku ZSRR

W sobotę dn. 12 bm. Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej przy Gdańskim Urzędzie Morskim zorganizowało zbiorową wycieczkę na wystawę „30-lecie dorobku ZSRR”. W wycieczce wzięło udział liczne grono pracowników GUM.

PORTY PRACUJĄ

SLEDZIE Z ANGLII, SZWECJI I NORWEGII ORAZ SZPIRZOT ZE SZWECJI

W ostatnich dniach do portów naszych przywożą setki statków przywożąc ryby. Szwedzki statek „Nidus” przywiózł 81 ton sędzi pod tą samą banderą przynies „Vikings” 71 ton szpirotów. „Elfrida” 71 ton sędzi i 95 ton sędzi szpirotów. Na pokładzie polskiego s/s „Poznań” płynę do Gdyni większy transport sędzi ze szkockiego portu Great Yarmouth. Ryby te przeznaczone są dla polskiego przemysłu konserwowego.

POCZTA Z NORWEGII

W porcie gdyńskim szwedzki statek Dana Hol wyładuje poważny ładunek poczty obejmujący 5616 worków o raz 701 ton drobnicy, na które złożono się aluminium i inleko w proszku.

ZWIĘKSZENIE OBROTU EKSPORTOWYCH DO PORTU BENELUKSU

Polski s/s „Ślask” wychodzący w regularny rejs do Antwerpu zabral 482 tony drobnicy mianowicie wyroby żelazne, blachę, konserwy owocowe i papier oraz wosk. Holenderski „Enterpe” załadował 452 tony na które złożono się wyroby żelazne, manufaktura, porcelana, termosy, beczki i salki.

Polski tramp s/s „Kolon” wyszedł z Antwerpu 2710 ton żyta i owsa do Belgii.

ANGLIA KUPUJE POLSKĄ MACZKĘ ZIEMNIACZANĄ

Kursując między Gdynią a portami angielskimi regularnie statki Bałtyku i Bałtyka zabierają poważne ładunki polskiej maczki ziemniaczanej. S/s „Baltavia” zabral 303 „Baltavia” natomiast 550 ton tego cen-

czanego. Portem przeznaczenia dla obu statków jest Houli.

PORT SZCZECIN INKASUJE PREMIE ZA SZYBKĄ I SPRAWNĄ ODPRAWĘ STATKÓW

Prace portu szczecińskiego usprawnia się z dnia na dzień. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że kapitanowie statku względnie maklerzy placą już dyspatch money. W miesiącu gru-

POSTÓJ STATKÓW

W dniu 14 II. 49.

GDANSK

Wolna Strefa: Kanał Westerplatte: One ga radz.

Kanał Portowy: Ville fin., Mogote dun., Dros alj., Evin Maersk dun., Read now., Oranienburg radz., Lilli szw., Wenda radz., Pro metei radz., Uilborg dun., Danfrid dun., Jozefa fin.

Basen Górniczy: Niderhelm fin., Slezvig dun., Hassan radz., Asco fin., Tova dun., Piotrowozodk radz., Astrid dun., Kjell szw., Samuel Veri bryt., Henrik norw., Sigrid alj., Lechning dun., Elizabeth Maersk dun., Kotka fin., Mona szw.

Pomosty Wiślane: Hamlet dun., Polonia dun., Hilde dun.

Dworzec Wiślany: Vient fin., Gudrum dun., Helga Sridor alj., Victor alj., Narwik pol., Narocz pol., Durediew

Holm: Riegel szw., Odewold szw., Nordeney alj., Pingwin alj., Heile szw.

Kanał Kaszubski: Eliza-beth alj., Hafnia dun.

Paged: Halmarsun 10, Wólga radz., Elly Olsen dun., P lato szw.,

dnia firma Hartwig, będąca głównym wykonawcą robót fizycznych w porcie uzyskała na 29 statkach 937 godzin o-patych w styczniu o-szczędnego przy 13 statkach wynosiła 422 godzin. Każda godzina przyspieszenia pracy przynosi premie od 5 do 10 dolarów płatnych w dewizach. Dochód dewizowy w grudniu przekroczył 6000 dolarów.

GDYNIA

Nabr. Angielskie: Delta II pol., Saturna pol., Neptunia pol., Hilde szw., Helford szw.

Nabr. Duńskie: Araber szw., Auli norw., Mar-ga szw., Proby szw., Trist szw., Elbing alj.

Nabr. Szwedzkie: Don norw., Kola radz., Heda Dan dun., Saga szw.

Nabr. Holenderskie: Vient fin., Heling szw., Aleksander Suworow radz.

Nabr. Belgijskie: Uran pol.

Nabr. Francuskie: Nils Sture szw., Kurddanes fin., Kutno pol.

Nabr. Polskie: Edda dun., Peron dun., Hel pol., Posejdon fin., An fiord szw.

Nabr. Rotterdamskie: Białystok pol.

Nabr. Indyjskie: Libra norw., Klement Halne bryt., Elensborg dun., Korsaker szw., Helmsz szw., Bore IV fin., Hane Skou dun., Bauman radz., Varing dun., Maria Toft dun., Nabrz. Norweskcie: Dar Pomorza pol.

Nabr. Amerykańskie: Mariniti fin., Tessa szw.

Nabr. Rumuńskie: Herma norw., Turnia pol.

Paged: Oskar Friedrich alj.

Usprawnimy przeładunek

zwiększamy opiekę nad robotnikiem portowym

Konferencja dzielnicowa PZPR w Nowym Porcie

Drewniane schody dudniły pod krokami spieszących na konferencję ludzi. Trudno było sobie uprzytomnić, że codziennie w roboczych kombinatach pracują oni w porcie przy przeładunkach, że pilotują statki, budują nabrzeża, że są jednymi z tysięcy ludzi portu, który tętni innym, niż wszystkie inne dzielnice Gdańska, życiem.

Szczególnie zapelniona sala zasnutą jest papierosowym dymem. Rozmowy, dyskusje, śmiech, czasem twarz omroczona troską.

Przedujący robotnicy

Niedziela, 13 lutego. Za chwilę rozpocznie się konferencja wyborcza nowych władz komitetu dzielnicowego PZPR w Nowym Porcie, pierwsza wspólna konferencja b. peperowców i b. pepesowców.

Nie sposób ich teraz odróżnić na sali, tak, jak nie podobna było zrobić przy pracy. Ci z Centr. Zbytu Przem. Węglowego, którzy załadowali 25 milionów ton węgla — chluba polskiego portu, kolejarze z Zaspę bezustannie czuwający nad całociągą lokomotyw i pociągów i wszyscy inni, którzy na każdym kroku stosują nowe ulepszenia, pracują wyjątkowo ciężko i w pełni — wszyscy są jednacy — robotnicy — budowniczymi Polski Socjalistycznej.

Początek zebrania potoczył się normalnym torem. Zagajenie, powołanie prezydium, o kolei referatów. Słowny pierwszy sekretarz komitetu miejskiego PZPR w Gdańsku, w którym oświadczył on sytuację międzynarodową i nakreślił zadania klasy robotniczej w Polsce, potem rzeczowe sprawozdanie tow. Stawskiego, sekretarza KD, i wreszcie dyskusja.

Przygotowywali się do niej PZPR-owcy już od samego rana.

Młody towarzysz żywo restrykując nachylił się do siebie kolejarza z Zaspę.

— Bo widzicie, ja wiem, że u nas w porcie osiągniemy wiele, że potrafimy pracować, ale żółte człowieka zalewa, kiedy widzi, że jakiś „świeżo upieczony” ważny osobnik rozpoczyna swoje „urzędowanie”. Pleni takich trzeba, usuwać biurokrację!

Z trybunu mówili o wszystkim. Wielu towarzyszy nawiązywało do referatu tow. Sikory o sytuacji międzynarodowej, wielu prostymi, niewysokimi słowami mówiło o socjalizmie, o zakusach reakcji o tym, że trzeba tepie wroga klasowego, zwalczać spekulację.

Rola kobiet w pracy społecznej

— Tow. Mazerak — pracownica Przemysłu Chemicznego zapelowała do kobiet.

— Nie ma zwycięskiej walki o socjalizm bez wzięcia do niej udziału milionów kobiet! — zacytowała sławne zdanie z Kongresu Zjednoczeniowego partii. Musimy budować żłobki, opiekować się świetlicami. Bieżący przykład z naszych koleżanek, pracownic z GUM, które na terenie Nowego Portu zorganizowały doskonałe przedszkole (obecnie przejęte przez RTPD).

— Zwerbujemy do pracy społecznej nie tylko robotnice, ale i gospodynie domowe. Niech żona, czy córka każdego towarzysza partyjnego nuleży do organizacji — podtrzymywała myśl swej przedmówczyni tow. Zielińska.

Szkolenie głównym zadaniem

A potem już jeden za drugim zabierali głos mężczyźni, przedstawiciele ponad 3 tysiące naszej szczytowej Nowego Portu. Dyskutowali nad sprawozdaniem sekretarza KD.

— Surowo oceniliśmy naszą pracę — mówi sekretarz koła przy portowych zakładach na Holmie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest ono jednym z najsłabszych kół dzielnicowych, ale teraz zabierzemy się ostro do pracy.

Troska o sprawy szkolenia i samokształcenia przebiegała w całej dyskusji. Nie wszyscy towarzysze należą do ustosun-

kowują się do tego zagadnienia. Na cztery punkty szkolenia dzielnicowy przychodził przeciętnie 80 proc. zgłoszonych uczestników kursów.

Nie na każdym zakładzie pracy Rada Zakł. wykazuje dostateczną aktywność w trosce o dobro robotników. A przy tym dość często praca robotników portowych jest źle zorganizowana.

Lepiej zorganizować pracę

— Dlaczego MZKGG nie może zmienić swego „niewzruszalnego rozkładu jazdy holownic w porcie. Przecież musimy tracić kilka godzin dziennie na dojazd do miejsca przeładunku — mówi tow. Sikiński, pracownik GUM-u.

— Ostatnio nawalili podciągać i mieliśmy trzy i pół godziny postój, jedynie dlatego, że wydział mechaniczny nie przygotował zapasowych klinów.

Chećmy pracować kolektywnie, chećmy dobrze pracować, tylko ktoś musi więcej dbać o organizację, o usprawnienie pracy przeładunkowej.

Tow. Daniszewski mówił dobotnie i przekonująco. Grupa 60 robotników załadowała na s/s „Matylda”, stojący w niedogodnym miejscu, 80 ton cementu, a kiedy statek był już przy kanale portowym i lepiej pomyślano rozkład zajęć — ci sami robotnicy przeładowali 250 ton, — trzy razy więcej!

Tabor samochodowy GUM-u musi lepiej pracować. Dyrekcja powinna porozumiewać się z robotnikami a nie oddzielać się od nich — mówił dalej tow. Daniszewski.

Dla rozwoju współpracy technicznej samej dyrekcji — podchwycił tę samą myśl tow. Bednarek z CZPPW. Kolektywna współpraca jest konieczna. Racjonalne normy wprowadzone przez nowe umowy zbiorowe stwarzają należyte warunki zwiększenia wydajności pracy, np. trymerzy oszczędzają dzięki temu coraz lepsze wyniki.

Dla rozwoju współzawodnictwa robotnik musi mieć odpowiednie warunki sanitarne — mówił tow. Richard, lekarz portowy Urzędu Zdrowia.

S. O. S.

Dzielnica robotnicza Nowy Port nie ma odpowiedniego Ośrodka Zdrowia, bo w dotychczasowym nie sposób pomieścić przychodni przeciwgruźliczej i przeciwwenerycznej. Gorzej — nie ma nawet aparatu roentgenowskiego do prześwietlenia.

6 punktów sanitarnych na terenie portu niedostatecznie spełnia swą rolę. Trudno mówić o pomocy dla marynarzy i robotników, kiedy pseudopielęgniarka nie wie nawet jak ma ratować zemdlonego.

W porcie musi być lekarz pogotowia ratunkowego i przy najmniej jedna karetka. Trzeba założyć także urzędzanie do picia wody.

Niektóre zakłady pracy nie przestrzegają przepisów sanitarnych, np. kobiety zatrudnione przy sortowaniu cebuli siedzą przez cały dzień na betonowej posadzce.

Sprawa ta musi zająć się nieestety, dotychczas nie rozwiązane.

W kapitanacie portu także nie dzieje się najlepiej. Tow. Brokowski, inspektor portu, mówił o awariach statków, które przynoszą olbrzymie straty materialne. Port jest za słabo oświetlony, a prawdziwie karygodny jest fakt, że nie ma aparatu Morsego do komunikowania się ze statkami i urzędnicy sygnalizują dotychczas przy pomocy... czapki.

Zwiększyć opiekę nad młodzieżą

Tow. Kowalnis, komendant MO z Nowego Portu mówi o przestępczości wśród nieletnich, 14-letni chłopcy, którzy powinni się uczyć w szkołach, chodzą nocami po ulicach, wybijają szyby, urządzają bójki.

(Dan.)

Konferencja miejska PZPR w Malborku

pod znakiem krytyki i samokrytyki

W Malborku życie partyjne rozwijało się dotychczas trochę nierównomiernie. W najmniejszym 4 gminy liczącym powiecie malborskim dość sprawnie pracował Komitet Powiatowy, a w 16-tysięcznym mieście Malborku nie kładła się praca Komitetu Miejskiego. W ten sposób żywość sprawy miasta musiała załatwiać Komitet Powiatowy. Hamowało to w znacznym stopniu tempo pracy na terenie wsi.

Oczywiście ta „komasacja zadań” nie wpływała dobrze na stan pracy partyjnej. Powiat się skarżył, że miasto „zawraca głowę” w Komitecie Powiatowym swoimi najdrobniejszymi sprawami, które powinien samodzielnie załatwiać Komitet Miejski, a koła partyjne w mieście narzekały na Komitet Powiatowy, że ten poświęca im za mało czasu. Stan ten musiał ulec radykalnej zmianie przez wybór sprawnie działającego Komitetu Miejskiego. Wybrano go w ubiegłą niedzielę na miejskiej konferencji wyborczej, która odbyła się w gmachu Pow. Komitetu PZPR przy udziale 126 delegatów reprezentujących wszystkie koła partyjne malborskich zakładów pracy.

„TRZEBA IŚĆ NA WIEŚ”

Na tle referatu, wygłoszonego przez przedstawiciela Komitetu Wojew. tow. Kruszyńskiego, rozwinęła się dyskusja. Powoli i opornie, lecz w miarę wylaniania się nowych spraw, coraz bardziej zdecydowanie i śmiało, podejmowali dyskutanci istotne zagadnienia pracy partyjnej w Malborku. Słusznie podnieśli pierwszy mówcy, tow. tow. Kunyga, Noch, Napiórkowski i Wołoszyk, że sprawy hodowlary, kontraktacji, opieki weterynaryjnej i walki klasowej na wsi nie są tylko sprawami wiejskimi.

„Obchodzą one nie tylko wieś — mówił tow. Wołoszyk — ob-

chodzą one wszystkich robotników. Majątek rolny i gospodarstwo rolne jest też warsztatem produkcyjnym, a pracujący na roli — w pewnym sensie robotnikami. Dlatego nie ma odcierania od siebie spraw wiejskich i miejskich — są tylko wspólne sprawy wszystkich pracujących”.

„Dlatego trzeba nam iść na wieś — akcentował tow. Noch — trzeba nam samym się przekształcić i chłopów uświadamiać i instruować. Trzeba likwidować wyzysk i toczyć walkę z każdym, kto wyzyskuje robotnika i chłopów i działa na ich szkodę”.

„Kongres nałożył na każdego z nas wielkie obowiązki, a spełnianie ich trzeba zacząć od samego siebie. Każdy towarzysz partyjny winien siebie samego zapytać: „Co zrobiłem dla usprawnienia administracji? Co zrobiłem, żeby zmoczyć wydajność pracy? Czyż nie przyczyniłem się do wyjaśnienia nowych zadań nieuswiadomionemu chłopom? W jaki sposób walczyłem z kłamliwą plotką i szepcącą propagandą? Samokrytyczna analiza wykonywania obowiązków prawdziwego PZPR-owca pozwoli nam obiektywnie ocenić własną postawę partyjną, osiągnięcia i braki”.

ROZTOCZYĆ OPIEKĘ NAD ORGANIZACJAMI ZAWODOWYMI I SPOŁECZNYMI

„Bez większego omówienia — jak stwierdził w dyskusji tow. Wołoszyk — przeszliśmy nad sprawą reformy plac. Uszło naszej uwadze jej olbrzymie znaczenie. Nie dostrzegaliśmy, że przeprowadzona reforma uposażeń jest olbrzymim wkładem w budowę sprawiedliwości społecznej w Polsce”.

O konieczności szkolenia działaczy Związków Zawodowych — i postawienia ich działalności na takim poziomie, by przyciągała ona szerokie rzesze bezpartyjnych robotników — mówił tow. Hawrot. Tow. Pawłowska zwróciła uwagę na znaczenie aktywizacji kobiet dla pracy partyjnej i społecznej. Jest to zagadnienie i społecznie ważne, lecz niestety — nawet przez członków partii nie zawsze właściwie doceniane.

„Czyż możemy bowiem pozyskać kobiety dla aktywnej pracy społecznej, jeżeli niejednokrotnie nawet aktywiści partyjni uważają że miejsce kobiet jest w domu. Jeśli taka jest opinia towarzyszy partyjnych, rozumiejących znaczenie postępu, czegoż spodziewać się od środowiska drobniomieszczańskiego, nie rozu-

40 milionów złotych

na odbudowę ulic i mostów Gdańska

W planie inwestycyjnym na rok 1949 Zarząd Miasta Gdańska przeznaczył na budowę nowych i rozbudowę ulic w mieście 38 milionów złotych.

Przed wszystkim przeprowadzona zostanie renowacja dróg w dzielnicach robotniczych. Na Siankach zostanie odbudowana ul. Lenartowicza, w Nowym Porcie — ul. Gdańska, w Oliwie — Dąrowska, a we Wrzeszczu — Wyspiańskiego i Mickiewicza.

Na wykonanie budowy mostów Brzezi i Nowiny przeznaczono 2 miliony złotych.

Zbliżają się wiosenne wczasy

młodzieży rzemieślniczej Wybrzeża

Sprawy socjalne rzemiosła przed wojną traktowane były po macoszemu. Regulowały je zwyczaje, datujące się od dziesiątek lat. Warsztat rzemieślniczy był izolowany od zewnątrz, rządząc się swoimi prawami, których wykonawcą był „Pan Majster” i jego żona.

Istotne zmiany zaczęły zachodzić w rzemiośle po wojnie, wraz z kształtowaniem się nowego ustroju społecznego. Przede wszystkim w ciągu ostatnich lat „powojennych” zwiększono opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą, zapewniając jej dostęp do nauki i polepszenie warunków socjalnych.

Rzemieślnicze Domy wypoczynkowe w Słaskiej Porębie, Polanicy, Olecku, Międzywodziu i Muszynie stoją dla młodzieży rzemieślniczej otworem. Pensionariu-

sze nie ponoszą żadnych kosztów pobytu, a na wydatki przejazdów w obie strony łoży Izba Rzemieślnicza ze specjalnego funduszu.

W domach tych zaangażowano wychowawców, którzy na podstawie programów przeprowadzają z młodzieżą pogadanki, ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy oraz organizują wycieczki. Ogółem w roku 1948 z bezpłatnych pobytów skorzystało 126 młodych rzemieślników Wybrzeża, przy czym młodzież nie wykorzystwała przydzielonych jej miejsc, których na województwo gdańskie Izba Rzemieślnicza otrzymała 175. Rok 1949 znacznie zwiększył wyjazd młodzieży rzemieślniczej na wczasy. Pierwszy turnus wypoczynkowy odbędzie się 6 — 15 marca w Muszynie. Dla Wybrzeża przydzielono na ten turnus 16 miejsc.

miejącego osiągnąć doby dziesięcjej”.

WYTYCZNE PRACY ORGANIZACYJNEJ

Sprawy organizacyjne omówił II sekr. KP — tow. Sławski. Dotychczasowy Komitet Miejski istniał jedynie nominalnie. Stan ten wywołany został w głównej mierze brakiem etatu na stanowisko sekretarza miejskiego. Na pozostałe przyczyny złożył się brak poczucia odpowiedzialności i obowiązkowości towarzyszy, wybranych do poprzednich komitetów, jak również nieumiejętność samodzielnego załatwiania spraw przez Komitet Miejski, względnie poszczególnych kół.

Z błahostkami, które powinny być załatwione przez koła, zwracano się do Komitetu Powiatowego, zrzucano wszystkie funkcje i obowiązki na kilkudziesięciu aktywistów, a mało który z towarzyszy zwrócił uwagę na konieczność dalszego szkolenia, by powiększyć szereg aktywistów.

Na konieczność szkolenia zwrócił również uwagę tow. Garczyński. Tow. tow. Kukulski, Kosz i Zygmunt poruszyli sprawę kolportażu prasy partyjnej.

NA CZYM POLEGAJA NIEDOCIĄGNIĘCIA MALBORSKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ?

Obszerna dyskusja uświadomiła zebranym delegatom wiele niedociągnięć i wykazała sporo braków, jak stwierdził w podsumowaniu wyników dyskusji I sekretarz Kom. Powiat. — tow. Zuzanski, nie ujawnia natomiast kilku ważnych bolączek. Fakt, że w dyskusji ich nie poruszono, świadczą najlepiej, że towarzysze nie doceniają ich znaczenia. Pierwszym takim zagadnieniem jest stosunek do organizacji młodzieżowej.

Dotychczas członkowie partii nie interesowali się zupełnie działalnością ZMP. Tej organizacji młodzieżowej albo nie okazywali żadnej pomocy, ani żadnego zainteresowania, albo — co gorzej — traktowali ją niewłaściwie. Wśród malborskich towarzyszy partyjnych utarło się wyobrażenie, że ZMP jest czymś w rodzaju przedłużenia partii i nastawianiem tym utrudniali pracę tej bezpartyjnej, masowej organizacji młodzieżowej.

Stosunek do ZMP musi się radykalnie zmienić. Należy organizację tę otoczyć opieką i starać się zainteresowanie dla niej wywołać wśród członków Stronnictwa Ludowych i Stronnictwa Demokratycznego.

Drugą bolączką organizacji malborskiej stanowi nieumiejętność w wykorzystaniu dla usprawnienia pracy kół — skarbników, kol-

porterów i dziesiętników. W rezultacie niewłaściwego rozplanowania, całą pracę wykonuje sekretarz koła, co oczywiście musi się odbić na jej jakości.

Nadzieje wszystkich towarzyszy jednoczą się obecnie w tym, by nowy Komitet Miejski spełnił powierzone mu zadania.

SKŁAD NOWOWYBRANEGO KOMITETU PZPR

Po przemówieniu tow. Zuzanski i sprawozdaniu Komisji Mandatowej, odbyły się wybory, mocą których w skład nowego Komitetu weszli tow. tow.: Wydrych, Napiórkowski, Kopański, Tomaszewska, Nowicki, Hawrot, Moryse, Mazurkiewicz, Baszczyński, Debiski, Kudłowski, Gabrysiak, Wolter, Białkiewiczowa i Brzeziński. I sekretarzem wybrany został tow. Wydrych, II-gim tow. Brzeziński.

Komitet ten, w 70% złożony z robotniczy z malborskich zakładów pracy, wywłaje się napewno z powierzonych zadań. (hace).

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Kobieta w męgu”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Szklanka wody”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Tu mówi Tajmyn”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Dzwonnik z Notre Dame”.
Gdynia — Atlantik — „Aliszer Nawol”.
Gdynia — Goplana — „Radziecka Ukraina”.
Gdynia — Chylonia — „Promień — My z Kronstadt”.
Gdańsk — „Przebieg”.
Gdańsk — Światowid — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.
Wrzeszcz — Bajka — „Wakacje”.
Wrzeszcz — Capitol — „Lekkomyślna siostra”.
Oliwa — Polonia — „Zakazane płoszenie”.
Sopot — Polonia — „Wielkie nadzieje”.
Sopot — Bałtyk — „Sen o miłości”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na wtorek 15 lutego 1949

5.20 — Koncert dla świata pracy.
6.10 — Dziennik poranny. 6.50 — Program dnia. 8.00 — Audycja dla kobiet. 8.30 — „Stare i nowe”, pow. L. Rudnickiego, odc. 15-ty. 9.15 — Inform. ogólnopolskie. 9.30 — Wszelchnia radio. 9.50 — Odczytanie programu lokalnego. 11.40 — Kronika polit.-gospodarcza Czechosłowacji. 12.04 — Muzyka lokalna. 12.09 — Wiadomości południowe. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Przerok tygodnia na Wybrzeżu. 14.40 — „Dawne przeboje taneczne”. 15.10 — Felieton liter. nt. „Poezja arabska”. 15.20 — Prognoza pogody. Inform. miejscowe. 15.30 — Audycja dla dzieci. 15.55 — „Kobiety w walce z Hiszpanią”. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30 — „Czy głos ludu możemy nazwać instrumentem muzycznym?” aud. słowno-muz. dla młodzieży. 16.55 — Przegląd wydanictw oświatowych. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.45 — Aud. Tow. Przyjaciół Zolnierza. 17.50 — Pogadanka. 18.00 — „Schumann”. 18.15 — „W. Spilmana, fortepian. 18.50 — „W rocznicę uchwalenia Małej Konstytucji”. 19.00 — Koncert Krakowski. 19.40 — „Wszelchnia Radiowa”. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Koncert symf. w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P. R. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń.

OGŁOSZENIA

ZJEDNOCZONE STOCZNIE POLSKIE

w Gdańsku
ul. Jana z Koła 31
poszukują kandydata ze znajomością języka angielskiego i ew. francuskiego oraz maszynopisanie, na stanowisko korespondenta zagranicznego i tłumacza. Zgłoszenia: Wydział Personalny Z.S.P. 499/k

OGŁOSZENIE

Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni podaje do wiadomości, że poczynając od okresu odzieżowego za styczeń 1949 r., opłaty za wodę, kanalizację i dzierżawę wodomierzy pobierane są zaliczkowo, a następnego rozliczanie nastąpi po zatwierdzeniu nowych taryf opłat. Dyrekcja 497/k

NAZWISKO Obywatela

pol. Edmunda Zająk syna Wojciecha i Józefy z domu Trzcińskich, ur. dnia 28 czerwca 1910 roku w Czernikowie powiecie opatowskim, zostało zmieniłem na nazwisko ZAJĄCKI WŁADYSŁAW

OGŁOSZENIE

na jego żonę Annę z domu Sobanska, urodz. dnia 4. lipca 1919 roku w Opatowie powiecie kaliskim, zaślubioną dnia 23 listopada 1937 roku w Gdyni oraz na ich dzieci: Barbarę Krystynę urodz. 10 marca 1938 roku w Gdyni, Jerzego Andrzeja urodz. dnia 14 czerwca 1939 roku w Gdyni, Elżbietę Marię urodz. dnia 6 marca 1945 roku w Stalowej Woli, Janusza Krzysztofa urodz. dnia 29 grudnia 1946 roku w Lichnowie i Zbigniewa Pawła urodz. dnia 18 lipca 1948 roku w Sopocie. 499/g

R O Z N E

SPÓŁDZIELNIA „LAS”
Okręg Gdańsk Sopot, ulica Rokossovskiego 46, tel. 516-66, poleca miotły brozowe po cenach hurtowych. 496/g

ZAGUBIONO

dowód osobisty na nazwisko Strzałkowski Wanda, Elibag. 501/g
ZAGUBIONO kartę RUK na nazwisko Stępek Władysław Elibag. 500/g
ZAGUBIONO plecak urzędowy, metalowa odzież kontrola akcyzowa 431, na terenie Urzędu Akcyzowego Starogard. 499/g

OGłoszenia

do „Głosu

Wybrzeża”

przyjmuję

„PRASA”

we

Wrzeszczu

Barlickiego 15

Tel. 412-16

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

499/g

5 ton konserw mięsnych

dla ludności Gdańska, Gdyni i Sopotu

Aby zwiększyć ilość mięsa na rynku miast portowych w najbliższych dniach w Gdyni, Gdańsku i Sopocie układa się w sprzedaży puszki z szynką, boczkami, gulaszem wieprzowym oraz salcesonem i smalcem, przeznaczone początkowo na eksport.

Rozsprzedaż drobiu jest nadal kontynuowana. Na terenie Gdyni rozprowadzono już przeszło 3.000 kg gęsi, kaczek, kur i łodygów, oraz 700 kg podrobie. Pod koniec bieżącego tygodnia Gdynia otrzyma jeszcze 3.000 kg. (Lig.)

Książka która odsłania kulisy dyplomacji atomowej

Na półkach księgarskich Europy Zachodniej i USA ukazała się książka wybitnego fizyka angielskiego prof. Blacketta p. t. „Wojskowe i polityczne skutki wykorzystania energii atomowej”. Książka ta, ze względu na stosy pseudonaukowych dzieł z tej dziedziny, jakimi podlegające wojenni zarzucają rynek księgarski Zachodu, zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ jest pracą człowieka, który poznał kulisy polityki atomowej wielkokapitalistycznych kół USA i Anglii.

Wychodząc z założenia, że nie należy przepowiadać przyszłości, nie zbadawszy uprzednio przeszłości, Blackett poświęca sporą część swej książki szczegółowej analizie roli „atomowych” środków masowego zniszczenia, jakimi były w pierwszym rzędzie t. zw. „strategiczne” bombardowania powietrznego Niemiec i Japonii przez lotnictwo angielskie i amerykańskie podczas drugiej wojny światowej. W tym celu Blackett podaje analizę dane oficjalne o rezultatach bombardowania Niemiec i Japonii. Dane te, pisze, świadczą o „bijać w oczy nieefektywności powietrznego bombardowania miast niemieckich — bombardowania, które stanowiły najważniejszą część angielskich ustawań wojennych”.

ROLA BOMBARDOWAŃ LOTNICZYCH PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Jakie były rezultaty anglo-amerykańskiej strategii powietrznej? Ogólny ton bomb zrzucanych przez lotnictwo anglo-amerykańskie podczas drugiej wojny światowej wynosił około 2,7 miliona ton. Z tego około 1,35 miliona ton zrzucano na miasta niemieckie.

W porównaniu z tym straty niemieckiego przemysłu wojennego powstałe na skutek bombardowań nie były tak duże: według oświadczenia marszałka lotnictwa angielskiego, lorda Teddera, bombardowania zmniejszyły w 1943 r. produkcję przemysłową Niemiec o 10 proc., a produkcję czysto wojenną zaledwie o 5 procent.

Produkcja czołgów i samolotów, mimo ciągłych bombardowań, rosła nieustannie dopóty, do póki ofensywa armii radzieckiej nie zadała ostatecznego ciosu całej hitlerowskiej machinie wojennej. Klęska Niemiec osiągnięta została przede wszystkim w wyniku działań lądowych na froncie radziecko-niemieckim, gdzie armia hitlerowska utraciła ponad

trzy czwarte swych sił.

W ten sposób anglo-amerykańskie usiłowania prowadzenia wojny za pośrednictwem burzenia miast bombami, okazały się strategicznie niesłuszne.

Teoria decydującej roli lotnictwa bombowego, jako środka masowego zniszczenia miast, przeciwko któremu nie ma jako by obrony, doznała takiego samego niepowodzenia, jak i hitlerowskie teorie o wojnie „błyskawicznej”.

ROLA BOMB ATOMOWYCH W WOJNIE PRZECIWKO JAPONII

Zdaniem Blacketta, lekcja drugiej wojny światowej posiada olbrzymie znaczenie dla oceny roli broni atomowej i innych nowych środków masowego zniszczenia. Angielski profesor potwierdza swoje wywody, opierając się również na badaniach nad skutkami okrzyku wojny przez prasę kapitalistyczną bomb atomowej, zrzucanej w 1945 roku na Japonię.

Blackett uważa, że kulisy decyzji rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie użycia bomby atomowej przeciwko Japonii, nie zostały jeszcze całkowicie zbadane i posiadają nie tylko wartość historyczną.

Już w czerwcu 1945 roku, t. zn. na miesiąc przed wybuchem pierwszej doświadczałnej bomby atomowej w stanie New-Mexico, komisja dla zbadania politycznych i społecznych skutków energii atomowej przy uniwersytecie Chicagowskim, złożyła ministrowi wojny USA sprawozdanie, opublikowane dopiero w końcu 1946 roku. Sprawozdanie komisji, na której stał profesor Frank, udowodniło, że Stany Zjednoczone nie będą w stanie utrzymać monopolu na bomby atomowe, i usilnie zalecała rządowi nie używać bomb atomowych przeciwko Japonii. Komisja uprzedziła, że tego rodzaju demonstracja doprowadzi do wyścigu zbrojeń i umożliwi między narodowe porozumienie o kontroli nad energią atomową.

Celem porady wystąpienia komisji Franka, 64 wybitnych uczonych zwróciło się do prezydenta

Trumana z petycją, w której występowali przeciwko użyciu bomby atomowej celem zniszczenia miast japońskich.

Blackett zaznacza, że wielu uczonych amerykańskich mocno cierpiało nad tym, że wyniki ich prac naukowych wykorzystane zostaną do celów, które oni uważali za bezpożyteczne. W ich szeregach o wojnę i które ich zdaniem były jednocześnie nie-ludzkie.

„ATOMOWE” KULISY W 1945 R.

Blackett uważa, że również koła rządowe USA niechętnie odnosiły się do użycia bomby atomowej. Aż nagle nastąpił zwrot w stanowisku tych kół. Pojawił się mianowicie argument, że bomby atomowe pozwolą rzekomo skrócić wojnę i tym sposobem ocalić życie setkom tysięcy amerykańskich i alianckich żołnierzy.

Blackett demaskuje tę oficjalną legendę. Analizując szczegółowo dokumenty rządowe w tej sprawie, udowadnia, że przyczyną użycia bomby atomowej była nie troska o życie żołnierzy, lecz chęć zmienienia układu sił na arenie międzynarodowej po wojnie.

Jak wiadomo, armia japońska do lipca 1945 roku przedstawiała jeszcze olbrzymie siły. Zgodnie z zobowiązaniami przyjętymi na konferencji w Jałcie ZSRR przystąpić do wojny przeciwko Japonii w dwa-trzy miesiące po kapitulacji Niemiec.

Sztab anglo-amerykański zdawał sobie dobrze sprawę, że udział ZSRR w wojnie przeciwko Japonii posiadać będzie decydujące znaczenie. Blackett wykazuje, że koła rządowe Anglii i USA bały się wręcz wyniku takiego stanu rzeczy i starały się nie dopuścić do udziału ZSRR w wojnie przeciwko Japonii. Po doświadczeniu wybuchu w stanie New-Mexico po stanowiono szukać pomocy w bombie atomowej.

Dwie gotowe już bomby szybko przetransportowane zostały przez Ocean Spokojny i zrzucone na miasta japońskie, w pierwszym rzędzie dlatego, by krzykliwe propagandą wokół bomb atomowych odwrócić uwagę opinii

światowej od zwycięskiej ofensywy wojsk radzieckich w Mandżurii. A jak wiadomo, ofensywa ta była decydującym czynnikiem w rozbiu japońskiego imperializmu. Dlatego więc, zdaniem Blacketta, bomby atomowe zrzucane zostały na dwa dni przed rozpoczęciem ofensywy radzieckiej. Miało to na celu zapewnić amerykańskiemu imperializmowi prawo do samowolnego gospodarzenia w Japonii.

Blackett pisze, że wybuch bomby atomowej był:

„nie ostatnim aktem wojennym drugiej wojny światowej, lecz pierwszym aktem zimnej wojny dyplomatycznej przeciwko Rosji — wojny, która przybrała na siłę ostatnimi czasami”.

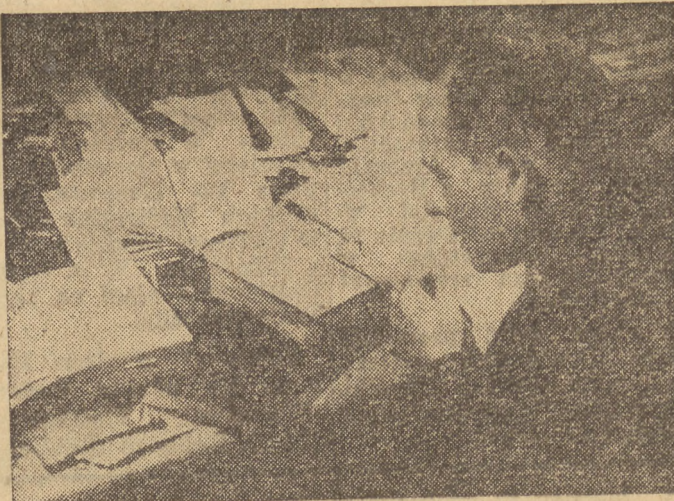
W pozostałych rozdziałach swej książki Blackett wykazuje absurdalność teorii o możliwości zdobycia panowania nad światem przy pomocy bomb atomowych.

PERSPEKTYWY NOWEJ WOJNY NIE MAJĄ SZANS POWODZENIA

Oceniając perspektywy dyplomacji atomowej, uczony angielski uważa, że mimo historycznych wyzwań podlegających wojennych w USA w sprawie konieczności prowadzenia „wojny prewencyjnej”, amerykańskie dowództwo nie może poważnie myśleć o tego rodzaju awanturze. Przeciwnie w samych Stanach Zjednoczonych zdają sobie doskonale sprawę, że USA nie mają ani dostatecznej ilości wojsk lądowych, ani nie mogą liczyć na swych sprzymierzeńców w Europie.

Blackett podkreśla, poważne polityczne sprzeczności, powstające między krajami Europy zachodniej, a Stanami Zjednoczonymi. Militarystyka zachodnich Niemiec i chęć przekształcenia narodów zachodniej Europy w mięso armatnie z pewnością nie znajdują poparcia szerokiej masy.

Bogaty materiał i argumentacja uczonego angielskiego potwierdzają w całej rozciągłości oświadczenie tow. Zdanowa, że „między chęcią imperialistów rozpętania nowej wojny, a możliwością prowadzenia takiej wojny, istnieje olbrzymia przepaść”.



JAN WYPLER (sinolog)

Jeden z trzech żyjących sinologów w Polsce (znawca języka chińskiego). Obecnie pracuje nad przekładem poezji poety z VIII w. Li-Taj-Po. Jest to szalenie ciekawa praca, gdyż język chiński ma 50.000 znaków, potrzeba więc wielkiej ilości słowników, a niektóre znaki mają po kilkadziesiąt znaczeń.

Uroczysta inauguracja Roku Mickiewiczowskiego na Wybrzeżu

Obchód 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza rozpoczyna się oficjalnie na Wybrzeżu w czwartek dnia 17 bm. W dniu tym odbędzie się w Państwie Teatrze Wielkim „Wybrzeże” w Gdańsku uroczysty „Wieczór Mickiewiczowski” z bogatym programem artystycznym. Prelekcję p. t. „Mickiewicz żywy” wygłosi Stanisław Ziembicki. Artystka Państw. Teatru „Wybrzeże”, Kira Popłowska wyrecytuje fragmenty prozy publicystycznej Mickiewicza z „Trybuny Ludów”. W dalszej części wieczoru publiczność usły-

szy znane pieśni do słów Mickiewicza — Montuski, Zeleniecki, Paderewski, Bilinski w wykonaniu Marii Bojar-Przemienieckiej i Kazimierza Czekotowskiego. Utwory poetyckie Mickiewicza recytować będą: Maria Bogurska (fragment z „Pana Tadeusza” o Gdańsku), Mieczysław Górkiwicz („Do przyjaciół Moskali”) oraz 20-osobowy zespół gdański Teatru „Wybrzeże” („Oda do młodości”). Celem jak najszerzego upowszechnienia piękna słowa Wielkiego Poety, wstęp na wieczór mickiewiczowski będzie bezpłatny.

DZIWNEK Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej budzi co dnia o godz. 7 rano ok. 90 uczniów.

Pierwszy jak zwykle jest na nogach starosta kursu tow. Piotrowski. Chodzi od drzwi do drzwi bursy szkolnej i przypomina największym śpiącym o czekających ich w ciągu dnia obowiązkach. Wielkich kłopotów z tym nie ma, nikt bowiem się nie ociąga, wszyscy kim spieszą do nauki. Robi się ruch niemały i biegania po korytarzu. Normalne zresztą krzątanie się poranne mieszkanek razem z większą grupą ludzi.

Czas śniadania blisko, a niejedni chętniej jeszcze zjeżdżają do no-tatek z dnia wczorajszego, lub do którejś z ksiązek literatury marksistowskiej, wypożyczonej z biblioteki.

Nawet przy śniadaniu wielu pije i ma oczy wlepione w gazetę. Za chwilę rozpoczyna się wykład, będący toczyły dyskusje i warto mieć w zapasie kilka nowych faktów, do których można nawrócić w wypowiedzi.

STARZY I MŁODZI

Przy stolikach ustawionych rzędami obok młodych zasiadają „uczniowie” z siwiejącymi już włosami, szpakowatymi czuprynami, niekiedy ojcowie rodzin. Wszyscy — to ludzie o spracowanych re-kach, o poranych brudziach i ogorzałych od słońca twarzach. Sekretarze Komitetów gminnych i aktywiści wiejski PZPR, którzy zostali skierowani przez partyjne organizacje powiatowe na mie-

sięcy kurs szkoleniowy. Wśród sporej gromadki prowadzi rej. tow. Piotrowski, wójt i sekr. Komitetu Gminnego w Brzegach pow. kwidzińskiego. Człowiek ten ma dziwny dar zjednywania sobie ludzi. Już w pierwszym dniu pobytu w Wjow. Szkole Partyjnej zdołał pozyskać sympatie i uznanie ogółu uczestników kursu. Ta umiejętność ułatwia mu pracę w terenie, podobnie zresztą jak ułatwiała mu życie na obczyźnie, gdzie spędził lat kilkanaście. Tow. Piotrowski do r. 1948, pracując w Buenos Aires jako robotnik, był czynnym działaczem Komunistycznej Partii Argentyny, rozwijając żywą działalność polityczną zwłaszcza wśród rodaków.

NA WYKŁADACH

W jednej z pierwszych ławek zasiada tow. Wojtas z powiatu kościerskiego. Wyróżnia się pilnością i wysiłkiem, który wkłada w naukę i w pracę partyjną. Nieco dalej zajmuje miejsce tow. Rybicka, pierwsza w woj. gdańskim kobieta — sekretarz Komitetu Gminnego i Przewodnicząca Rady Narodowej, obok niej towarzyszą Drozdek, czynna działaczka z gminy Straszewo, dalej młoda kobieta — tow. Herk z gminy Piecice pow. starogardzkiego od dawna „wojującej” z bogaczami wiejskimi i wielu innych.

Wykłady trwają przed południem z krótkimi przerwami do godziny 12. Stuchacze zapatrzeni w wykładowcę wchłaniają każde jego słowo. Tak jest co dnia, na

SZKOŁĄ SIĘ KADRY wiejskich działaczy partyjnych Jak wygląda dzień pracy w wojewódzkiej szkole PZPR w Gdańsku

wszystkich wykładach czy to z dziedziny ruchu robotniczego, zagadnień kongresowych, założeń ideologicznych partii, czy też na wykładach na temat spraw organizacyjnych itp. Szczegółnie jednakże zainteresowanie w każdej z 4 grup słuchaczy, na które dzielą się kurs, budzą zagadnienia wsi. Nic dziwnego, zawsze najbardziej interesują sprawy najbliższe, związane z własnym codziennym życiem.

SEMINARIA

Obiad — później krótki wypoczynek. Po przemysleniu w czasie 2-godzinnej przerwy wszystkich tematów przedpołudniowych wykładów toczą się ożywione dyskusje na popołudniowych seminariach. Bierz w nich udział wielu towarzyszy. Nikomu przecież w tym wypadku nie przynosi zaskrzytu milczenie. Jest ono wprawdzie złotem — jak mówi znane przysłowie — ale bywa i tak, że wielu ludzi milczy, bo nie ma nic do powiedzenia. A tu przecież każdy może powołać się na przykład ze swego terenu, podzielić się doświadczeniami, dowiedzieć się

jak inni radzą sobie z trudnościami, z którymi i on się boryka. Tow. Piotrowski często mówi o walce robotnika w państwie kapitalistycznym i o pracy, jaką w gromadzkim wysiłku wykonała jego gmina, likwidując odłogi i organizując ośrodki maszynowe. Tow. Heres ma swego „konika” — mówi o wyzysku uprawianym przez bogaczy wiejskich, którzy gnieją takich jak on biedaków, tow. Drozdek — o roli kobiet w rozwoju i przebudowie wsi polskiej. Widać, jak aktywnie wiejski błądzący niejednokrotnie w domyślach i kierujący się tylko zdrowym chłopskim rozsądkiem i instynktem klasowym potrafi głęboko wnikać w treść walki klasowej oraz przemian społecznych i gospodarczych w Polsce Ludowej.

GŁÓD WIEDZY

I PRZEŻYĆ KULTURALNYCH Donośne wołanie dzwonka nie zawsze zdoła przerwać poważne dysputy. Niejednokrotnie toczą się one jeszcze w godzinie przeznaczonych na czytanie prasy, choć i tak zajmuje wszystkich. Często przecież gazeta wydawała się zbio-

Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego

Centralizm demokratyczny podstawą organizacyjną partii nowego typu

„U podstaw organizacyjnych partii nowego typu leżą zasady demokratycznego centralizmu” — stwierdził tow. Zambrowski w swym referacie kongresowym.

Centralizm w naszej partii oznacza bezwzględne wykonywanie dyrektyw wyższych organów partyjnych przez niższe i przez wszystkich członków partii. Dyskusja i wszechstronne rozpatrzenie każdej sprawy, zanim zapadnie uchwała, jest rzeczą niezbędną dla powzięcia uchwały prawidłowej i słusznej, z chwilą jednak, gdy w drodze demokratycznego głosowania uchwała zapada, przegłosowana mniejszość musi się jej bezwzględnie podporządkować i realizować ją wraz z całą partią. Partia nasza jest czołowym oddziałem klasy robotniczej — siły produkującej całemu narodowi. Partia stawia sobie olbrzymie i trudne zadania i bierze na siebie wszelkie obowiązki — odegrania kierowniczej roli w rządzeniu państwem, poprowadzenia mas pracujących do zwycięstwa w walce klasowej i przebudowy ustroju społecznego. Osiągnięte te cele można tylko wtedy, gdy cała partia, wszyscy jej członkowie, będą w sposób karny, zwarcie i jednolicie realizowali linię partii, wykonywali uchwały i dyrektywy władz partyjnych.

„Żelazna dyscyplina obowiązująca wszystkich członków partii jest koniecznym warunkiem wypełnienia przez partię jej zadań”. (Zambrowski).

W tym ujęciu jasny jest przepis statutu uzupełniający zasadę centralizmu i stwierdzający, że „demokracja wewnętrzna nie może być nadużywana dla celów sprzecznych z interesami partii i klasy robotniczej, w szczególności nie może być nadużywana dla jakiegokolwiek działalności frakcyjnej”.

Działalność frakcyjna to nie tylko złamanie podstawowych założeń organizacyjnych partii nowego typu i dyscypliny partyjnej, ale przede wszystkim zdrada obowiązującej linii politycznej, postawienie się poza nawias partii i działania przeciwko niej.

Niesłychanie ważnym momentem centralizmu demokratycznego jest również to, że uchwały samodzielnie podejmowane przez terenowe władze partyjne w sprawach swego terenu nie mogą być sprzeczne z ogólną linią partii i z uchwałami wyższych władz partyjnych.

„Istota demokracji wewnątrzpartyjnej polega nie tylko na demokratycznych i tajnych wyborach wszystkich kierowniczych władz partyjnych i na prawie każdego członka zgłaszania kandydatur lub wystąpienia przeciwko zgłoszonemu kandydatowi, lecz przede wszystkim „ZADANIEM DEMOKRACJI WEWNĄTRZPARTYJNEJ JEST MAKSYMALNY ROZWÓJ AKTYWNOŚCI WSZYSTKICH OGNIW PARTYJNYCH”.

(Zambrowski).

Tow. Stalin mówił, że: „demokratyzm nie polega tylko na demokratycznych wyborach. Rzeczywisty demokratyzm polega na tym, aby w organizacji partyjnej działała masa partyjna, aby decydowała zarówno o partyjnych jak i ogólnych praktycznych sprawach”.

Jak najszerzy udział mas partyjnych w działaniu zadań i planów na pracy partii, jak największy udział w ich wykonywaniu, oto podstawowa treść wewnątrzpartyjnej demokracji. Dlatego też, jak mówi statut PZPR „nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej jest warunkiem rozwoju partii i świadomości a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach”. Demokracja wewnątrzpartyjna daje wszystkim członkom prawo swobodnego omawiania polityki partii i rzeczowego, krytykowania działalności wszystkich władz partyjnych. Na fałt twórczej krytyki i rewolucyjnej samokrytyki, która jest orężem walki dla partii typu leninowskiego, rosną szeregi aktywistów, rośnie i rozwija się partia, wykuwa właściwą linię działania.

„I nie jest przypadkiem, że rozwój krytyki i samokrytyki przyszedł wtedy, kiedy partia nasza jak nigdy przed tym, uświadomiła sobie swoją drogę socjalistyczną, i kiedy z całą siłą przed masami partyjnymi postawiona została perspektywa socjalistyczna. Znaczenie krytyki i samokrytyki będzie rosło w naszym kraju w miarę narastania w nim elementów socjalistycznych, i z drugiej strony, im bardziej nasza partia rozwijać będzie uczciwą i rewolucyjną samokrytykę, tym szybszy będzie nasz marsz ku socjalizmowi”.

(Zambrowski).

rem najrozmaitszych informacji lub rozważań politycznych, nie wiążących się w określonej całości mówiącą o sytuacji ogólnej w Polsce i na świecie. Prowadzący czytanie gazet instruktor umiał powiązanie to pokazać w tak przystępnej i jasnej formie, że na przyszłość czytanie prasy nie będzie już tylko poznawaniem odczytanych faktów, lecz interesującą szkołą życia i polityki.

Dzień pracy zbliża się ku końcowi. Tow. Kościowa, kierownik szkoły zapowiada program wieczoru. „Dziś idziemy do teatru”, przebiega przez świetlicę radosny szmer. Do teatru! Niejedni będą poraz pierwszy w życiu w teatrze z prawdziwego zdarzenia. Zobaczyć „prawdziwych” artystów”, nie tych swoich, którzy śpiewają znane, popularne piosenki lub wykonują tańce ludowe. Uczestnicy kursu chcieliby co wieczór chodzić na takie „wyprawy”. Nie zawieszajcież! — można iść do teatru czy do kina. Czasem, nawet wieczorem, w grupach 5-cio osobowych przepracowuje się pod kierownictwem lepszego uczestnika kursu zdobyte w ciągu dnia wiadomości i ta forma nauki przyjęła się najlepiej. Można bowiem nie kłopotować się obecnością wykładowcy lub kierownika seminarium, który zawsze trochę oświeca swym autorytetem, poruszać wszystkie sprawy, wszechstronnie je po swojemu naświetlać.

I jeszcze późnym wieczorem,

kiedy cisza zapada w salach wykładowych i we wszystkich niemal pokojach bursy gasną światła, zawsze znajdzie się kilku słuchaczy, wyłamujących się z regulaminu, którzy niechcą wprawdzie surowo ale zakazuje nauki po godzinie 9-tej. Niejedni wyciąga książkę i w dalszym ciągu pracuje nad sobą, by wrócić do swej wsi z jak największym zasobem wiadomości.

CHCĄ DOTRZYMAĆ KROKU ROBOTNIKOM

Uczestnicy kursu przeżyli kilka szczególnie ciekawych dni, zwiedzając większe zakłady produkcyjne Wybrzeża, m. in. Stocznice i większą spółdzielnię produkcyjną w Lichnowach.

„O tym, że Stocznia jest tak olbrzymim zakładem przemysłowym, nigdy nam się nie śniło” — mówi tow. Herk. „Widzieliśmy, że robotnicy gdańscy wykonują niebylejaką robotę. Na kładzie to i na nas poważne obowiązki. Musimy wyleźć wszystkie siły, aby wykonać zadania które stawia przed nami partia. Rozwinęmy hodowlę, zlikwidujemy ugory, podniesiemy gospodarkę wiejską na wyższy poziom, niż znajduje się obecnie spółdzielnia produkcyjna w Lichnowach, choć ona może być przykładem dobrze prowadzonego gospodarstwa rolnego. Po tak gruntownym poznaniu naszej linii partyjnej, jakie dała nam szkoła partyjna, będziemy pracowali z większą świadomością nad realizacją naszych zadań na wsi”.

GŁOS SPORTOWY

LIGA KOSZYKOWA

TUR(Łódź)-AZS(W-wa)

51:42 (20:15)

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej warszawski AZS — przegrał z TUR-em (Łódź) w stosunku 42:51 (15:20). Mecz był bardzo żywy, prowadzony w szybkim tempie. Koszykarze TUR-u wykazali lepszą dyspozycję strzałową. Punkty dla TUR-u zdobyli: Pawlak — 20, Skrocki — 12, Motwiński — 8, Szor — 6, Michalski — 5. Dla AZS-u: M. Popławski — 13, Popiołek — 10, Mieczysławski — 10, Z. Popławski — 7, Oleśniewicz — 2.

„ZGODA” (Świętochowiec)

— AZS (Kraków)

33:31 (15:17)

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej „Zgoda” (Świętochowiec) pokonała AZS (Kraków) 33:31 (15:17).

Punkty dla „Zgody” zdobyli: Wrześniak — 10, Skawiński — 7, Wozniński — 7, Koziora — 5 oraz Figirtler i Olbrecht — po 2. Dla AZS: Kozdrój — 10, Paczkowski — 7, Obuchowicz — 6, Grojcki i Bahr — po 4.

„ODRA” - „BATORY” 9:7 w boksie

OPOLE. Rozegrany w Opolu towarzyski mecz bokserski między Ligowym zespołem Batorego (Chorzów) i B-klasową Odrą (Opole) zakończył się sensacyjnym zwycięstwem ósemki Odry 9:7. Batory wystąpił w osłabionym składzie bez Bazarnika i Nowary.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Odry): w wadze muszej Górniak przegrał na punkty z Osieckim; w wadze koguciej Gren pokonał Rajcherta na punkty; w wadze piórkowej

Szanse lekkoatletów Wybrzeża na mistrzostwach zimowych Polski w Poznaniu

Już za kilka dni Poznań będzie świadkiem wielkiej zimowej rewii lekkoatletyki Polski.

Zawody te zostały poprzedzone Okręgowymi rozgrywkami, które dały klubom możliwość zorientowania się we własnych możliwościach i niewątpliwie zdecydowały o składzie drużyn, które wydelegowane zostaną do Poznania. Zawody o drużynowe mistrzostwa Okręgu Gdańskiego, które odbyły się zeszłej niedzieli, dają nam możliwość pobieżnej oceny roli, jaką lekkoatleci Wybrzeża mogą odegrać na IV mistrzostwach Polski.

Poszczególne kluby zapowiadają przede wszystkim liczny udział swych zawodników. SKS „Zryw” napewno postara się powtórzyć sukces zeszłoroczny, kiedy to zdobył tytuł drużynowego mistrza zimowego w konkurencjach męskich. Klub ten posiada duże szanse, gdyż w szeregach jego zawodników znajdują się tej mia-

ry lekkoatleci jak Kielas, Boniecki i Olszewski.

„Lechia” po raz pierwszy wystąpi w licznych składzie na forum ogólnopolskim. Oprócz Łomowskiego, Macha i Zieleniewskiego dużą rolę odegrać powinni młodzi zawodnicy jak Mach II, Wojtas, Niezwykci i młode zawodniczki.

O możliwościach Gedanii trudno dziś coś powiedzieć. Wydaje się, że pewne sukcesy może uzyskać tylko w konkurencjach żeńskich. Postara się niewątpliwie utrzymać tytuł mistrza Polski w sztafecie 4x50 m pań.

Trudno jest ocenić szanse poszczególnych drużyn. Gdyby był reprezentowany okręg, to nie ulega wątpliwości, że Wybrzeże zdobyłoby I-sze miejsce. Jednakże siły są rozprószone po klubach, co daje duże szanse innym zespołom, a w szczególności poznańskim, które będą mogły liczyć na obstaranie wszystkich konkurencji.

W biegu na 80 m walka rozegra się między czołową sprinterką Polski tj. Kiszka, Stawęskim, Rutkowskim, Lipskim i Machem. Wobec wyrównanego poziomu trudno dziś wytypować zwycięzcę w

tej konkurencji. W rzucie kulą jedynym pretendencem do utrzymania tytułu jest Łomowski. Za jego plecami rozegra się walka pomiędzy mniej więcej wyrównaną stawką miotaczy. Ciekawie zapowiada się bieg na 3 tysiące metrów. W tej konkurencji przoduje niezawodnie tandem Kielas — Boniecki, który napewno zdobędzie gdańskiemu „Zrywowi” cenne punkty. Za nimi walka rozegra się między Biernatem, Dzwonkowskim i utalentowanym Wojtasem.

W skoku w dal Adamczyk ma możliwość poprawienia własnego rekordu, osiągniętego w w hali w Olsztynie wynikiem 7.15. W innych konkurencjach trudno jest typować, gdyż zapewniony jest liczny udział młodych zawodników o nieznanym nazwiskach, którzy mogą sprawić wiele niespodzianek.

Ze względu na wielkie zainteresowanie i liczny udział zawodników Wybrzeża, redakcja nasza wysyła na zawody te specjalnego sprawozdawcę.

Niespodzianka w Lublinie

„Lublinianka” — „Zryw” (Łódź) 9:7

W Lublinie odbyły się zawody bokserskie między WKS „Lublinianka” a mistrzowską drużyną okręgu łódzkiego KS „Zryw”.

Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem „Lublinianki” w stosunku 9:7.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina). W w. muszej: Kukier po b. ładnej walce przegrał na punkty z rutynowanym Stasiakiem. W koguciej: Baran zwyciężył na punkty Konarzewskiego. W piórkowej: Chojna zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k.o. Rogalskiego. W lekkiej: Marciniak zwyciężył na punkty Zawadę, mając przewagę przez wszystkie rundy. A w półśredniej: Zieliński po b. zaciętej walce zremisował z Kijewskim. Werd dykt sędziów krzywdzi Zielińskiego. W średniej: Musiał zwyciężył w pierwszej rundzie przez k.o. Karpowa. W półciężkiej: Maćkowiak przegrał w pierwszej rundzie przez k.o. z Taborkiem. W w. ciężkiej: Gołębiowski uległ na punkty Wojnowskiemu.

Sędziował w ringu Marcinia. Na punkty Sudziński (Warszawa). Woźniakiewicz (Łódź), Kobiałko (Lublin).

„Gwardia” (W-wa) walczy na dwóch frontach
Porażka z Rzeszowem - zwycięstwo z Wrocławiem

WARSZAWA. W hali ujeżdżalni w Warszawie odbyły się w niedzielę 2 spotkania pięciarskie. W pierwszym z nich, o wejście do Ligi Pokerskiej, Rzeszowska „Gwardia” pokonała „Gwardię” Warszawską w stosunku 9:7. Zespół warszawski wystąpił do tego spotkania w rezerwowym składzie.

Znacznie ciekawsze i stojące na dużo lepszym poziomie było towarzyskie spotkanie między zespołami „Gwardii” Wrocławia i Warszawy. Zastąpione zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna w stosunku 10:6. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze muszej Kasperczak i Patora.

Wyniki poszczególnych spot-

kań (zawodnicy warszawskiej „Gwardii” na pierwszym miejscu):

W muszej: Patora uległ na punkty szybszemu i lepszemu technicznie Kasperczakowi. Pod koniec trzeciej rundy Patora był już wyraźnie oszołomiony ciosami Kasperczaka: w koguciej Kąklowski zdobył punkty walkowerem dla zespołu wrocławskiego, ponieważ warszawianie nie wystawili przeciwnika: w piórkowej Gromek odniósł zwycięstwo nad Włodkiem, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie za trzymanie: w lekkiej Komuda łatwo wygrał ze słabym technicznie lecz odpornym na ciosy Kupiszem; w

półśredniej po słabej walce sędziowie przyznali remis Tomczyńskiemu w walce z Brzezią, choć wrocławianin był bardziej agresywny; w średniej Kolczyński wygrał w drugiej rundzie przez techniczny nokaut z Domańskim; w półciężkiej po najbardziej chaotycznej walce Archacki wygrał na punkty z Braneckim. Archacki otrzymał w trzeciej rundzie ostrzeżenie za trzymanie przeciwnika: w ciężkiej Szymura zremisował z Klimeckim.

W ringu walki prowadził sędzia Nowakowski, podczas gdy punkty obliczali Ajewski i Sucharda (Warszawa) oraz Mikula (Wrocław).

let... Niemcy są gruboskórni, śmieszne byłoby temu zaprzeczać, ale do naszej kultury odnoszą się troskliwie. Barbarzyńca w skórze zwierzęcej, który spogląda na różę andegawską, obawiając się zmiąć jej płatki — oto temat nowej książki...

Jak dawniej Nivelle szedł co rano do prefektury. Pracy było wiele; Niemcy podpeźdzali. To wyłowiono Żyda, który uchylał się od rejestracji, to agenci wpadli na wytwórnię fałszywych dokumentów, ale żadnej gorliwości nie okazywał. Niejednokrotnie wzruszony, lub też po prostu poirytowany łzami rodzin, ratował aresztowanych. Wczorazem oczyszczał się od spraw policyjnych pisaniem wierszy.

Starał się dopomóc sprawie kulturalnego zbliżenia Francuzów i Niemców. Zdecydowano urządzić w Berlinie wystawę francuskiego malarstwa współczesnego. Niektórzy artyści-malarze dali swoje obrazy, inni wymawiali się, mówili, że nie mają. Nivelle poszedł do Samby, choć nie przepadał za nim; jest to oryginalny, uzdolniony artysta, nie można się tu kierować antypatiami osobistymi.

Samba ponuro odburknął:

— Nie dam.

— Ale dlaczego?

— Dość już napatrzyłem się na nich... Dużo się na tym rozumieja!...

— Trzeba rozwiać im smak.

— Tu nie obraży potrzebne... Raczej bomby.

Nivelle pożegnał się chłodno, wyszedł. Samba, jak wielu innych, nie chce rozumieć historii. Francja była wielkim mocarstwem, czasy te skończyły się. Ale sztuka może istnieć i u zwyciężonych. Ateny nawet pod jarzmem Rzymu pozostały Atenami. Niemcy zrujnowali nas, to nie ulega dyskusji. Nie mogę sobie pozwolić na to, na co było mnie stać dawniej. Ale mogę pisać wiersze, tu jestem panem siebie... Niemcy nie robią zamachu na mój świat wewnętrzny, to nie komuniści...

— Był ładny, ciepły wieczór. Nivelle westchnął z ulgą: zima skończyła się. Ostatnia wojenna zima... Latem z woj-

WOLNE CHINY



Ludność wyzwolonych obszarów chińskich otrzymuje odzież i żywność od Armii Ludowej

W ich obozie

W DOMU OBLĄKANYCH

Z prowincji francuskiej napływają ciekawe wiadomości. Chłopi bretońscy zmuszeni są wyrzucić do morza wyhodowane przez siebie jarzyny. Niedawno rybacy z La Rochelle oddali 120 tdn ryb na nawozy. Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy robotnicy francuscy coraz bardziej zaciskają pasy, nie będąc w stanie zarobić na utrzymanie swych rodzin.

W roku 1948 we Francji zebrano wyjątkowo obfite plony. Korzystając z tego handlarze, zajmujący się skupem produktów rolniczych, znacznie obniżyli ceny skupu. Ale na rynkach miejskich produkty te ani trochę nie staniały.

Nawet prasa skrajnie prawicowa — zmuszona była przyznać, że

sytuacja jaka wytworzyła się wskutek rosnącej dysproporcji między cenami skupu i sprzedaży jest nader poważna.

„Kiedy się widzi jak przeznaczają się ziemniaki na pokarm dla bydła, cebule wrzuca się do morza, a marchew gnije w ziemi, to odnosi się wrażenie jakgdybyśmy żyli w domu obląkanych, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę ceny paryskie”, — pisze gazeta reakcyjna „Ce Matin — Le Pays”.

Lapidarne, trafne porównanie! Ale panom z gazety „Ce Matin — Le Pays” nie starczyło i nigdy nie starczy odwagi cywilnej dla przyznania się, że odpowiedzialność za upodobnienie Francji do „domu obląkanych” ponoszą ich protektorzy i inspiratorzy.

„ZNOWU...”

Radio paryskie podało przed kilku dniami:

„W „Journal Officiel” opublikowano dekret wyznaczający znowu Francois Ponceta na stanowisko doradcy dyplomatycznego, który powinien okazywać pomoc ministrowi spraw zagranicznych przy rozpatrywaniu zagadnienia niemieckiego”.

Jak wiele zamyka się w tym jednym, krótkim słowie: „znowu”. Znowu Francois Poncet — jeden z bohaterów zdrady monarchistycznej, wystannik Daladiera przy Hitlerze, przyjaciel Ribbentropa i jeden z autorów francusko - nie-

mieckiego porozumienia przed drugą wojną światową. Znowu pojawił się na Quai d'Orsay we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Po tym jak rząd Queuille'a — Schumana położył swój podpis pod anglo - saskim dyktatem w sprawie Rurii i zgodził się na odbudowę niemieckiego potencjału wojennego, Francois Poncet stał się osobistością najbardziej nadającą się na stanowisko doradcy dla spraw niemieckich.

Wiadomo, jaka polityka tacy i doradcy... (x).

na będzie koniec. Szedł w zamyśleniu przez ciemne naboże. Nie spodziewał się, że spotka kogokolwiek, zresztą jak tu rozpoznać człowieka w takich ciemnościach?

— Dobry wieczór, panie Nivelle!

Samba stał, rozkładając swe ogromne ręce, coś tam plótł; odrzuca było widać, że jest pijany. Nivelle chciał go ominąć, ale Samba nie puszczal:

— Jak się pan ma? Zebrał pan obrazki? A co tam z Persefoną? Zarejestrowana w prefekturze?

— Pan jest pijany — z burzeniem oświadczył Nivelle — nie mam zwyczajów rozmawiać z pijanymi.

— Pijany — potwierdził Samba — obrzydli mi zygrydzi, więc upiłem się... Pan nie przywykł do rozmów z pijanymi? Ja również do wielu rzeczy nie przywykłem... Do zygrydów nie przywykłem, do pana, do nikogo nie mogę się przyzwyczaić...

Nivelle szybko ruszył przez puste nabrzeże. Samba dogonił go:

— Kiedy pana powiesz, to Persefona ani mrugnie, słowo honoru!

Nivelle długo nie mógł przyjść do siebie. Rzecz jasna, nie należy zwracać uwagi na wybryk pijanego... Ale Samba wypowiedział to, co on myślał. Jedni uciekli za granicę, żeby nie podzielić ciężkiego losu swego narodu. Inni utknęli, milczą, oczekują, aż wybieje godzina. Marzą o jednym: o zemście... A ja chcę uratować francuską kulturę, więc dla tych łajdaków jestem „podkupiony”. Jestem zbyt na to szlachetny, żeby się mścić. Wystarczyłoby, abym powiedział jedno słowo, a Samba przestanie spacerować po Paryżu. Ale ja milczę i przemilczę — chcę zachować dla Francji doskonałego kolorystę. Oni zazdroścą mojemu sukcesowi. Jakie to niskie z ich strony!... Naturalnie, Niemcy nie rozumieją moich wierszy. Schircke mówi, że je ceni, ale ja temu nie wierzę, a mimo wszystko Niemcy się mną opiekują...

W jesieni zwracał się do niego kilkakrotnie redaktor dziennika „Oeuvre” — prosił o napisanie o wojnie na Wschodzie.

C. d. n.

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (116)

24.

Luty był jak zwykle kapryśny, po ciepłych wiosennych dniach padać zaczął mroźny śnieg. Nivelle przeżywał duchowe podniecenie. Nie niepokoiły go wiadomości z frontu Wschodniego, znał potęgę Niemców i uśmiechał się, gdy Londyn donosił o rosyjskich sukcesach. Nivelle stracił się czym innym... Oto wysłuchuje komunikatów londyńskich, wszystkim wiadomo, że jest zwolennikiem francusko-niemieckiego zbliżenia, urzędnikiem prefektury, członkiem lojalnym; ale niechże jakiś łapserdak doniesie — zaraz go oskarżą o „gaullizm”... Ja rozumiem, mówił sobie Nivelle, że prostactwom należy odgrodzić od komunistycznej propagandy. Co innego tacy, jak ja; my nie możemy poprzestać na mannej kaszy, potrzebujemy przypraw. Powitałem hitlerowców, gdyż ogłosili oni zasadę duchowej hierarchii. A teraz Niemcy strzygą wszystkich. Mieszanina dzikości i amerykańizmu...

Na zmianę tak posępnych rozmyślań zjawiały się przypływy otuchy. Wystarczyło wyjść w piękny dzień na polną Elizejskie, żeby zobaczyć, jak Paryż nabiera życia. Szkoda mówić, wszystko zbiegło się, samochodów mało. Dziewczeta bez kapeluszy, z torebkami przez ramię, mkną na rowerach. Są wytworne, jak gracje... Pożywienia mało — na wszystko kartki. Marcyśmion jest skąpo, za to poprawiają się Marie, dwójka imion Magdaleny. Nowa książka Nivelle'a ukazała się na doskonałym holenderskim papierze, dziennik „Aujourd'hui” zamieścił o niej wyczerpującą recenzję. Tak nie pisało o mnie wówczas, kiedy było więcej możliwości... Koncerty, wystawy, ba-